

Na miejscu wspólnych walk

W uznaniu zasług za pomoc okazywaną partyzantom radzieckim rząd ZSRR przyznał ostatnio wysokie odznaczenia państwowe 12 obywatelom powiatu mławskiego.

Z tej okazji oraz w związku z 46 rocznicą Armii Radzieckiej gościli na ziemi mławskiej: ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow, I sekretarz ambasady — Mikołaj Ponomarew, attache wojskowy gen. major Leonid Kalinienko oraz przedstawiciele wojsk radzieckich.

Ambasador ZSRR i towarzyszące mu osoby udali się do miejscowości Grędek-Rumoka, by złożyć wieniec i wianki kwiatów pod pomnikiem poległych partyzantów polskich i radzieckich. (PAP)

Dzisiaj Plenum KW PZPR

Dzisiaj w sali konferencyjnej KW PZPR odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, poświęcone problemom gospodarczym naszego województwa. Tematem obrad będzie referat pt. „Realizacja uchwał XIV Plenum KC PZPR w Wielkopolsce”.

W kwietniu ruszy budowa nowoczesnej odlewni w Śremie

Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Śremie, Jan Sławiński poinformował nas, że w kwietniu bież. roku rozpoczyna się tu prace przy budowie Odlewni Żeliwa. Śremska odlewnia, na której budowę przewidziano ogółem 1200 mln. zł, powstanie jako pierwsza z 5 przewidzianych tego typu obiektów w kraju i wyposażona zostanie w najnowocześniejsze urządzenia.

Przewidziane na rok bieżący nakłady wynoszą 14 mln. zł i są przeznaczone na zagospodarowanie terenu, przygotowanie dróg dojazdowych do poszczególnych obiektów i budowę bocznic kolejowych.

Podjęto już różne kroki dla zabezpieczenia realizacji tej inwestycji. W Zakładach Cegielskiego powołano specjalną komórkę, która ma zajmować się budową odlewni. Wkrótce wybudowany zostanie w Śremie duży blok mieszkalny, przeznaczony w pierwszych latach na hotel robotniczy dla 200 osób, a później na mieszkania dla samotnych pracowników odlewni.

W Szkole Zawodowej w Śremie zorganizowano dwie klasy kształcące specjalistów z mechaniki i odlewnictwa. W trosce o przyszłe kadry dla odlewni uruchomiono w Tech-

Fulbright o handlu Wschód – Zachód

Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, Fulbright, zapowiedział w oświadczeniu dla prasy, że wezwie przedstawicieli rządu oraz kół przemysłowo-handlowych, aby wyjaśnili przed komisją problemy polityki handlowej między Wschodem i Zachodem.

Fulbright dał wyrazie do zrozumienia, że jego decyzja pozostaje w związku ze wzmożoną wymianą handlową krajów zachodnich, z krajami socjalistycznymi, często mimo opozycji USA, i wywołana tym koniecznością rewizji dotychczasowej polityki amerykańskiej w tej dziedzinie. (PAP)

Kryzys w Boliwii zaostrza się

10-tysięczna armia Boliwii postawiona została w stan ostrego pogotowia w związku z zamachem na dowódcę sił lotniczych, gen. Barrientosa. Ciepły kryzys polityczny, wywołany rozłamem w partii rządzącej (MNR) na trzy grupy popierające trzech różnych kandydatów na prezydenta, stawia pod znakiem zapytania termin czerwcowych wyborów prezydenckich.



Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB sobota, 29 lutego 1964 Nr 51 (6239)

A. Zawadzki na konferencji partyjnej

Trudne zadania wymagają udziału całego społeczeństwa

W Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg w Warszawie odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza podstawowej organizacji partyjnej. W konferencji uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, który jest członkiem tamtejszej organizacji partyjnej.

Obecnie czynione są przygotowania do obchodów 20 rocznicy powstania Polski Ludowej i IV zjazdu partii — powiedział m. in. na zakończenie obrad A. Zawadzki. — Społeczeństwo podejmuje zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne z tej okazji. Po ogłoszeniu założeń planu na następną 5-latkę — w całej partii i w społeczeństwie rozpocznie się dyskusja nad kie-

runkami dalszego rozwoju naszej gospodarki. W związku z tym zwiększa się zadania organizacji partyjnych.

A. Zawadzki omówił również szereg aktualnych spraw naszej gospodarki. Kierownictwo naszej partii — podkreślił mówca — wielką uwagę przywiązuje do rozwoju rolnictwa, przemysłu chemicznego i przemysłu maszynowego, które będą decydować w następnych latach o rozwoju całej gospodarki narodowej.

Zadania, stojące przed naszą gospodarką, są olbrzymie a ich realizacja wymaga udziału całego społeczeństwa. Szczegółowe zadania stoją przed organizacjami partyjnymi, które powinny pogłębiać i rozwijać pracę polityczną oraz pobudzać aktywność wszystkich członków partii. (PAP)

Fińskie maszyny pracują w Polsce

W dość rozległej współpracy gospodarczej między Polską i Finlandią najbardziej aktywny jest dział przemysłu drzewnego i papierniczego.

W 1961 r. podpisana została pierwsza umowa, przewidująca dostawę do Polski znanych fińskich maszyn papierniczych.

Urządzenia i aparatura dla celulozowni w Świeciu, mającej produkować celulozę wiskozową z drewna bukowego, zakupiona została właśnie w Finlandii. Zakupiliśmy także w tym kraju sprzęt dla fabryki celulozy w Ostrołęce.

Przy współpracy z fińskimi fachowcami dokonaliśmy także szeregu modernizacyjnych usprawnień w istniejących fabrykach przemysłu papierniczego. W zakładach w Krapkowicach zainstalowana została wysokowydajna maszyna do produkcji papieru workowego (w tych dniach wyprodukowała ona 250-tysięczną tonę papieru), a w Szczecinie — również udana maszyna do produkcji cienkich papierów opakowaniowych. W fabryce w Żywcu instaluje się obecnie urządzenia do produkcji bibułek kondensatorowej. Montaż przebiega pod okiem specjalistów fińskich. (PAP)

„Kwiaty dla Ciebie”

Krzyżowniki – dziękujemy!

Jesteśmy w ogrodnictwie Zarządu Zieleni Miejskiej w Krzyżownikach. Tu na 72 hektarach prowadzi się hodowlę drzew, krzewów i kwiatów, które ozdabiają ulice Poznania i innych miast. Tu również w ogromnych szklarniach przez cały rok hodzi się róże i goździki.

Jan Kłosek, kierownik ogrodnictwa, przyjmuje nas bardzo serdecznie, jest dobrze zorientowany o imprezie „Kwiaty dla Ciebie”. Wprawdzie nie weźmie w niej udziału, ale dołoży wszelkich starań, by kwiaty przeznaczone dla wszystkich uczestników imprezy były świeże i piękne.

— Zrobimy wszystko, by i nasza cequitka dla Pań była okazala. Przygotowujemy już na ten dzień 8000 goździków, 2000 róż, 500 doniczek szafirka. Specjalnie na naszą imprezę pędzimy galezie jabłoni. Może rozkwitną? Niestety, nie możemy w tym roku dysponować forsycją ani migdałowcem, które jeszcze nie przyszły do siebie po ubiegłorocznej zimie. Kwiatów jednak nie zabraknie.

Już dziś dziękujemy w imieniu organizatorów imprezy, i wszystkich uczestników za piękne kwiaty pracownikom Krzyżownik jak również paniom z kwiatarni przy ul. Lampego, które będą miały wiele pracy przy przygotowaniu wianek.

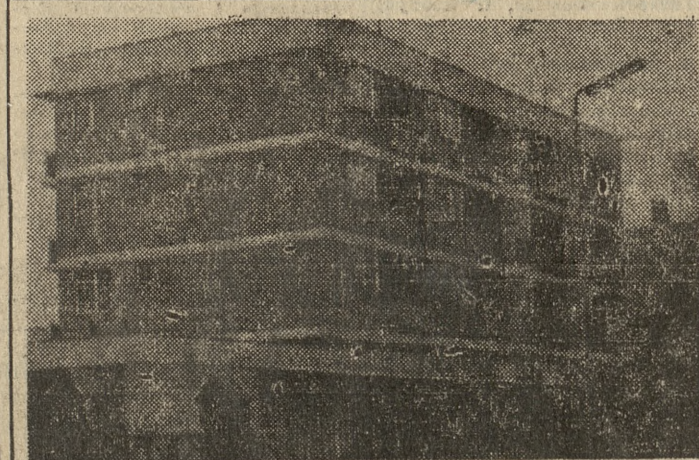
Udział młodzieży w XX-leciu

Udział młodzieży pracującej w obchodach 20-lecia oraz przygotowania do obchodów wycieczek — były tematem obrad komisji do spraw młodzieży pracującej CRZZ.

Aktyw związkowych komisji młodzieżowych będzie dążył do rozwijania czynów produkcyjnych i społecznych podejmowanych dla uczczenia 20-lecia, rozszerzania współzawodnictwa pracy, a zwłaszcza współzawodnictwa o tytuł brygad pracy socjalistycznej 20-lecia oraz, wspólnie z aktywnym ZMS, będzie organizował liczne spotkania, poświęcone wspomnieniom z walk rewolucyjnych, partyzanckich i z pierwszego okresu odbudowy kraju. (PAP)

Wysokie odznaczenia dla budowniczych rurociągu „Przyjaźń”

Rada Państwa nadała wysokie odznaczenia państwowe grupie radzieckich budowniczych międzynarodowego rurociągu naftowego „Przyjaźń”. Odznaczenia wręczył ambasador PRL w Związku Radzieckim Edmund Pszczółkowski. (PAP)



Gniezno jest trzecim miastem Wielkopolski. W ostatnich latach powstało tam wiele nowoczesnych obiektów (patrz zdjęcie) i urządzeń komunalnych, czyniących stary gród Lecha coraz piękniejszym. Wiele w tym zasługi przedsiębiorczych mieszkańców miasta, którzy słyną w województwie z czynów społecznych i pomysłów inicjatyw. Dzisiaj poświęcamy im trzecią stronę „Głosu”. Znajdziecie tam informacje o sprawnie działających komitetach blokowych, społecznych komisjach pojednawczych, inicjatywach mieszkańców powiatu.

Fot. — M. Idziorek

Grecja: gotowi jesteśmy przyjść z pomocą

Turcja: mamy prawo do interwencji

Problem Cypru nadal w impasie

Podczas rozmów przeprowadzonych z ambasadorami W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych premier Papandreu i grecki minister spraw zagranicznych Kostopulos potwierdzili, że Grecja gotowa jest odpowiedzieć na każdy apel arcybiskupa Makariosa w wypadku, gdyby Republika Cypryjska stała się obiektem interwencji zbrojnej ze strony Turcji.

Równocześnie w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Hurriyet” turecki minister spraw zagranicznych Erkin utrzymywał, iż Turcja ma prawo interweniować na Cyprze. „Nigdy nie zrezygnujemy z tego prawa — oznajmił Erkin — a żadna instancja międzynarodowa nie może anulować układow na temat Cypru i naszego prawa do interwencji”.

„Przybyliśmy do Nowego Jorku po to, aby prosić Radę Bezpieczeństwa o obronę niezawisłości i nienaruszalności terytorialnej Cypru zgodnie z Kartą NZ. Zachowamy takie stanowisko aż do końca” — oświadczył minister spraw zagranicznych Cypru, Kiprianu w wywiadzie dla nowojorskiego korespondenta „Izwestii” i radia moskiewskiego.

Wyjaśniając stosunek swojego rządu do układu gwarancyjnego z 1960 roku Kiprianu wskazał, że są dwa aspekty tego układu: jego interpretacja i jego legalność. Jeśli nawet założyć, że układ pozostaje w mocy, to jego interpretacja jest ogromnie kontrowersyjna. Z punktu widzenia niektórych rządów, układ gwarancyjny daje trzem krajom — gwarantom prawo interwencji wojskowej na Cyprze, a przecież w układzie nie ma o tym mowy.

W korespondencji z Nikozji „Prawda” informuje, że władze brytyjskie nadal zwiększają na Cyprze swój potencjał wojskowy, aby okupować tę wyspę i wykorzystywać ją jako poligon atomowo-rakietowy w strefie Morza Śródziemnego. (PAP)

Łapińscy z Łap

1802 osoby, noszące nazwisko Łapiński, mieszka w Łapach i powiecie łapskim w woj. białostockim. Najczęściej spotykanymi imionami są Jan, Józef i Stanisław. W Łapskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego wszystkich Łapińskich ponumerowano, niezależnie od nazwisk i imion. (API)

Na rzecz rozbrojenia i niepodległości narodowej

Polski punkt widzenia na światowej konferencji młodzieży

Międzynarodowa konferencja młodzieży na rzecz rozbrojenia kontynuuje we Florencji obrady z udziałem delegacji z 63 krajów Europy, Azji, Afryki i obu Ameryk.

W trakcie nocnej sesji z 26 na 27 bm. jeden z głównych referatów na konferencji pt.: „Działalność młodzieży wszystkich krajów i współpraca międzynarodowa organizacji młodzieżowych i studenckich na

rzecz rozbrojenia i niepodległości narodowej” wygłosił Kazimierz Warchoń, wiceprzewodniczący Zrzeszenia Studentów Polskich. Mówca przedstawił polski punkt widzenia na sprawę, stanowiącą przedmiot konferencji. Omówił on m. in. plan ministra Rapackiego i nowe propozycje Władysława Gomułki.

W imieniu polskiej młodzieży K. Warchoń gorąco poparł propozycje swego algierskiego przedmówcy, który postulował zorganizowanie międzynarodowej konferencji młodzieży, poświęconej szczególnie sprawie walki z kolonializmem i neokolonializmem.

Konferencja poparła także polską propozycję zorganizowania w 20 rocznicę wyzwolenia Oświęcimia — międzynarodowych marszów młodzieży na teren byłego obozu zagłady.

W dniach 27 i 28 bm. prace konferencji odbywają się w czterech komisjach. Rozpatrują one następujące zagadnienia: rozbrojenie a problemy ekonomiczne i społeczne; rozbrojenie a pokojowe współistnienie; rozbrojenie a walka narodowo-wyzwolenicza.

Rozmowy o przepustkach

przełożono na kwiecień

Senat zachodniobерлінski nie przyjął propozycji NRD

Toczące się od szeregu dni między przedstawicielami rządu NRD i senatu zachodniobерлінskiego rozmowy na temat uregulowania spraw związanych z wydawaniem przepustek dla mieszkańców Berlina zachodniego, pragnących odwiedzić swe rodziny w stolicy NRD — zostały w czwartek 27 bm. na wniosek delegacji zachodniobерлінskiej zawieszono.

Nie zdołano uzgodnić warunków, na jakich miałyby być wydawane przepustki dla obywateli Berlina zachodniego w okresie zbliżających się świąt wielkanocnych. Przedstawiciel senatu nie zgodził się na propozycje wysunięte przez rząd NRD. Ustalono, że dalsze rozmowy na temat długoterminowego uregulowania zasad wydawania przepustek podjęte zostaną w drugim tygodniu kwietnia br. w Berlinie zachodnim. (PAP)

Goldwater znów chce blokady Kuby

Przywódca „wsielektych”, senator Goldwater, ponownie zażądał ustanowienia „skutecznej blokady” wokół Republiki Kubańskiej. Goldwater dodał, że siły, sprawujące taką blokadę, mogłyby w razie potrzeby „otwierać ogień”. Senator oznajmił ponadto, że z kontrowersyjnością kubańskich należałoby utworzyć „rząd emigracyjny” i uznać go za rząd Kuby. (PAP)

Napad rabunkowy

Zamaskowani bandyci dokonali w czwartek napadu rabunkowego na jeden z banków, położonych w południowej części Londynu. Ich łupem padło 52 tys. funtów szterlingów. (PAP)

Wizytacja „Merkurego”

Budowa nowoczesnego hotelu „Merkury” wkracza powoli w końcową decydującą fazę. Budynek ma być oddany do użytku jeszcze przed Międzynarodowymi Targami Poznańskimi. Wczoraj właśnie wizytował budowę „Merkurego” przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki Włodzimierz Reczek.

Przewodniczący W. Reczek, któremu obiekt bardzo się podobał, był zadowolony z postępu robót i rozwiązań funkcjonalnych części hotelowej i zaplecza gospodarczego. Na zakończenie swojej wizyty w Poznaniu przewodniczący W. Reczek odbył kilkunastominutową rozmowę z I sekretarzem KW PZPR J. Szydłakiem.

Rusk o Genewie:

**Stawki są wysokie
więc cierpliwość konieczna**

Sekretarz stanu USA Rusk, spotkał się w czwartek z ambasadorem ZSRR A. Dobryninem i odbył z nim godzinną rozmowę, poświęcając główne w sprawie rokowań rozbrojeniowych, a także problemowi nieprzekazywania broni nuklearnej krajom dotychczas jej nieposiadającym.

Według oświadczenia Rusk, wiadomości napływające z Genewy nie są zadowalające, niemniej problem rozbrojenia wymaga dużej cierpliwości. Chociaż przedstawicielom USA i ZSRR, jako wspólnym przewodniczącym konferencji genewskiej, nie udało się osiągnąć porozumienia co do porządku dziennego posiedzenia, poświęconym krokom częściowym, nie oznacza to, by obrady nie miały toczyć się dalej. Stany Zjednoczone i ZSRR powinny kontynuować wymianę poglądów w celu ustalenia, w jakiej dziedzinie dąłoby się osiągnąć postęp. Jak podkreślił Rusk, cierpliwość jest konieczna, ponieważ „stawki są wysokie”. (PAP)

Wyniki wizyty premiera Kraga w ZSRR

Wspólny komunikat radziecko-duński

Nikita Chruszczow i Otto Krag podpisali w czwartek w Moskwie wspólny komunikat radziecko-duński, w którym czytamy m. in.:

Wymiana poglądów, jaka odbyła się podczas pobytu w ZSRR premiera Danii, Jensa Otto Kraga, miała szczerzy charakter i odbywała się w przyjaznej atmosferze.

Podczas rozmów podkreślano, że kontynuowany będzie rozwój przyjaznych stosunków, które istnieją już między

obu państwami, bez względu na różnice w punktach widzenia obu rządów na pewne problemy. Wyrażono również przekonanie, że zbliżająca się wizyta Nikity Chruszczowa w Danii, podobnie jak wizyta Kraga w ZSRR, będzie sprzyjać dalszemu umocnieniu wzajemnego zrozumienia i rozwojowi wszechstronnej współpracy między obu państwami.

Obie strony podkreśliły, że pokojowe współistnienie jest podstawą, na której powinny opierać się stosunki między państwami o różnych ustrojach społecznych. Oba rządy potwierdziły swą wolę nieosiągnięcia wysiłków w szukaniu rozwiązań, które mogłyby sprzyjać umocnieniu powszechnego pokoju, zwłaszcza w Europie.

Strona radziecka ustosunkowała się ze zrozumieniem do faktu, że rząd Danii nie rozlokował i nie zamierza lokować broni nuklearnej na terytorium swego kraju.

Obie strony wyraziły zadowolenie z zawarcia w listopadzie ub. roku porozumienia, które w ciągu następnych 6 lat powinno stworzyć możliwości znacznego rozszerzenia radziecko-duńskiego obrotu towarowego.

Obie strony wyraziły zadowolenie z podpisania podczas pobytu Kraga w Moskwie porozumienia, dotyczącego uregulowania wzajemnych pretensji finansowych, majątkowych i innych. (PAP)

Podjeździ mają po 18 lat...

Szczegóły morderstwa sierżanta Pietrzaka

Po 3-tygodniowej, żmudnej i trudnej akcji stołecznej MO wykryto zabójców sierżanta Jerzego Pietrzaka i 5-osobowa grupa młodych przestępców znalazła się pod kluczem.

A oto szczegóły wstępnego śledztwa:

Podjeździem o zabójstwo młodego sierżanta jest Ryszard Głębiński (ur. 14 listopada 1947 r.). W skład przestępczej szajki wchodzi również: Andrzej Kosakowski (ur. 3 stycznia 1946 r.), Andrzej Pallat (ur. 25 maja 1946 r.), Marek Kowalski (ur. 13 marca 1946 r.). Zatrzymano także Dorotę Lipską (ur. 6 lutego 1947 r.), uczennicę X klasy Liceum Ogólnokształcącego w Ani, która wprawdzie nie brała udziału w napadzie, lecz przechowywała broń i zrabowane rzeczy. Prawie wszyscy, z wyjątkiem Doroty Lipskiej, popełniali już różnego rodzaju przestępstwa.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że Pallat i Kowalski (a być może i inni) ukradli broń ze szkoły w Falenicy, którą następnie przekazali Głębińskiemu do przetrzeźwienia. Z kolei Głębiński skradł z kryjówki te broń, a następnie wspólnie z Kosakowskim dokonał kradzieży samochodu. 4 lutego uzbójni w pistolet maszynowy i karabinek sportowy. Dokonał napadu na sklep w Miedzeszynie. Po sterroryzowaniu ekspedientki napastnicy zrabowali

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

Wą: poprzez wielostronne siły atomowe, współpracę z Francją w dziedzinie badania i produkcji broni atomowej, jak również przez wysiłki zmierzające do zapewnienia własnej produkcji broni rakietowej. W tym właśnie należy doszukiwać się powodu odrzucenia propozycji NRD w sprawie rezygnacji obu państw niemieckich z broni nuklearnej.

NRD jest w posiadaniu opracowania przygotowanego przez generałów zachodniemieckich na wiosnę 1963 roku, które unaocznia dążenie do uzyskania broni atomowej w tym celu, aby przyłączyć NRD do Niemiec zachodnich.

Prof. Norden zwrócił uwagę, iż generalicja bońska dąży do przeforsowania „strategii i wysuniętych pozycji”, co w pojęciu NRF oznaczać ma koncentrację stacjonujących w Niemczech zachodnich jednostek NATO uzbrojonych w broń atomową na granicy państwowej NRD i CSRS.

„W imię zwycięstwa pokoju światowego i zjednoczenia Niemiec trzeba odrzucić wielostronne zbrojenia atomowe” — podkreślił Norden.

Uczestnikom konferencji prasowej przedstawiono oryginalne dokumenty, świadczące o zbrodniach faszystowskich obecnego generalnego inspektora Bundeswehry Heinza Trettnera.

Trettner należy do tych, którzy ponoszą główną odpowiedzialność za niszczenie hiszpańskiego miasta Guernica w roku 1937 i był inicjatorem częściowego zniszcze-

nia Rotterdamu w 1940 r. Uczestniczył on w planowaniu inwazji przeciwko Anglii. Brał również udział w walkach na froncie wschodnim. Trettner w swej karierze wojennej doszedł do rangi generała-majora; otrzymał też najwyższe odznaczenie. Jego osoba, jak stwierdził Norden, obala twierdzenie Bonn, jakoby nie można było mówić o militarystmie w Niemczech zachodnich. (PAP)

Nowe programy fizyki i chemii w przyszłej 8-latce

Nowe programy nauczania fizyki i chemii w przyszłości w 8-klasowej szkole podstawowej, które wprowadzane będą począwszy od najbliższego roku szkolnego 1964/65 (fizyka w klasie VI) a które w całości wejdą w życie w roku 1966/67, charakteryzuje bliski związek z osiągnięciami współczesnej nauki oraz praktyką życia gospodarczego. Nauczanie fizyki i chemii odbywać się będzie w zwiększonej liczbie godzin lekcyjnych — łącznie o 128 więcej niż w dotychczasowej szkole 7-klasowej.

Nauczanie fizyki i chemii odbywać się będzie nie tylko w klasie i pracowni, ale także podczas wycieczek do zakładów pracy. Nowe podreczniki będą wprowadzane stopniowo. Niezbędne są też zestawy nowych pomocy naukowych. Ważnym problemem staje się również podnoszenie kwalifikacji nauczycieli-wykładowców fizyki i chemii. (PAP)

Wokół procesu w Limburgu

Czym zajmowali się „lekarze” zakładu w Obrzycach?

W związku z toczącym się w Limburgu procesem dr. Hansa Hefelmanna — wykonawcy hitlerowskiego programu eutanazji, warto przypomnieć szereg danych z lat 1942 — 44 Zakładu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Obrzycach k. Międzyrzecza (w latach okupacji hitlerowskiej — Obrawalde). W tym właśnie okresie szpital w Obrzycach przestał być placówką leczniczą, a stał się w pełnym tego słowa znaczeniu „fabryką śmierci”, jedną z tych, w których realizowano zbrodniczą akcję eutanazji — masowego mordowania starców i ludzi chronicznie chorych.

Zachowały się niektóre dokumenty, a mianowicie księgi stanu cywilnego oraz akta zakładu.

Podczas wojny w szpitalu w Obrzycach przebywało jednorazowo 2.000 chorych. Miejsca zwolnione przez zmarłych — w istocie zamordowanych pacjentów — zapelniano natychmiast nowymi ofiarami. Świadczy o tym niezwykle szybko rosnące cyfry zgonów.

Tak np. w 1942 roku (tylko do 8 listopada, bowiem ostatnia księga z tego roku zgineła), „zmarło” 515 osób, a od 1 stycznia do 19 września 1944 liczba „zmarłych” wyniosła już 3.241. Często w jednym dniu „umierało” tyle osób, co w ciągu jednego z poprzednich miesięcy. Charakterystyczne jest, że prawie nikt z pacjentów „nie umierał” w niedziele lub święta.

Jako przyczyny tych masowych zgonów, prowadzący zapisy w księgach, podawali najczęściej: grype, zapalenie płuc, uciążliwy starczy, wyczerpanie, atak serca, lub choroby jelit, nerek i żołądka.

Wiadomo było oficjalnie w szpitalu — potwierdzili to świadkowie — że „pacjenci” otrzymywali zastrzyki, które powodowały śmierć.

Pacjentów, których traktowano z niestyczną brutalnością, zatrudniano przy różnych ciężkich robotach. Ogółem hitlerowscy zbrodniarze zamordowali ok. 13 tys. pacjentów szpitala w Obrzycach. (PAP)

Parlamentarzyści radzieccy w Lyonie

Delegacja parlamentarzystów radzieckich z członkiem prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornym po zwiedzeniu Lotaryngii przyleciała do Lyonu.

Mówiąc o wrażeniach, jakie wywarło na delegacji zwiedzenie Verdun, ziemi przez siłkniętej krwią żołnierzy francuskich z I wojny światowej, Podgorny podkreślił głęboką więź historyczną, łączącą narody ZSRR z narodem francuskim. „Podstawowe interesy naszych narodów — powiedział — wymagają, by przyjaźń między nimi rosła i kzepła”. (PAP)

port • sport • sport

Owocnych obrad życzymy motorowcom

Dzisiaj obraduje w Poznaniu okręgowy zjazd sprawozdawczy delegatów klubów i sekcji zrzeszonych w Polskim Związku Motorowym. Związek ten należy do produjących w naszym okręgu. Wprawdzie mniej o nim słyszymy i czytamy niż o innych związkach sportowych, ale zarówno wyniki jak i wszechstronność pracy PZM pozwalają postawić go wśród najlepszych.

W sporcie motocyklowym jak i samochodowym okręg poznański może poszczycić się bardzo dobrymi osiągnięciami. Wystarczy wspomnieć, że motocyklista Ryszard Mankiewicz jest mistrzem Polski w klasie 250 cm, że załoga samochodowa A. Smorawiński — E. Grabowski zdobyła rajdowe mistrzostwo Polski w klasie powyżej 1300 cm. Wiele doskonałych miejsc łącznie z pierwszymi uzyskali poznańscy kierowcy, także w mistrzostwach strefy północnej.

Podobnie kształtują się wyniki w turystyce, a także imprezy jak np. ogólnopolski zjazd plakietowy MTP cieszą się olbrzymim zainteresowaniem.

PZM szeroko współpracuje z Ludowymi Zespołami Sportowymi i Związkiem Młodzieży Wiejskiej nad popularyzacją masowego sportu i turystyki na wsi.

Dodajmy do tego ożywioną działalność w zakresie inwestycji turystycznych, budowy stacji obsługi i szkolenia kierowców, a otrzymamy w największym skrócie bogaty wachlarz spraw, nad którymi pracuje PZM.

Najlepsi ping-pongiści dzielnicy Grunwald

Po ukończonym turnieju tenisa stołowego szkół podstawowych i średnich w konkurencji dziewcząt, o mistrzostwo w ramach dzielnicowej spartakiady, organizowanych przez DKKFIT Poznań — Grunwald, rozegrano finały chłopców.

W konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce zajął J. Baranowski z Technikum Przemysłu Spożywczego, przed A. Łuczakiem i Liceum Ogólnokształcącego i St. Dobakiem z Technikum Ekonom. Na dalszych miejscach spośród 41 uczestników, znaleźli się w kolejności: L. Durzyński — Liceum Ogólnokształcące nr 1, M. Gmiter — Liceum Ogólnokształcące nr 1, J. Kurek, A. Koralewski i J. Kupczyński — wszyscy z Liceum Muzycznego. Zespołowo pierwsze miejsce zdołało Liceum Ogólnokształcące nr 1, a dalsze: Liceum Muzyczne, Technikum Przemysłu Spożywczego, Technikum Ekonomiczne, Liceum Sztuk Plastycznych i Zasadnicza Szkoła Budowlana. (x)

Czwórmecz piłkarski czołowych zespołów Poznania

Przedmistrzowski pojedynek czołowych drużyn Poznania będzie zrozumiałe zainteresowanie. Ogółem entuzjastów piłki nożnej dowi się dzięki turniejowi coś konkretniejszego o składach naszych zespołów, które dzisiaj i w niedziele wystąpią w czwórmeczu.

Dzisiaj w pierwszym meczu na „Arenie” przy Al. Reymonta o godz. 14 zmierzy się Olimpia z Polonią, a o godz. 15.30 Lech z Wartą. Jutro zawody odbędą się na Stadionie im. 22 Lipca. Początek spotkań o 11. Mecze trwać będą po 2 x 30 minut. (x)

W Dortmundzie zwyciężają pewniacy

Na odbywających się w Dortmundzie mistrzostwach świata w jeździe figurowej na lodzie świetnie wystartowała złota medalistka olimpijska, mistrzyni świata i Europy, Holenderka Sjoukje Dijkstra. Po dwóch figurach jazdy obowiązkowej, które odbyły się w czwartek, objęła zdecydowanie prowadzenie, mając 347,6 pkt. Na drugim miejscu znajduje się Austriaczka Regina Heitzer — 328,8 pkt. przed Kanadyjką Petra Burką — 303,6 pkt.

Niemiec Manfred Schnelldorfer powtórzył swój wielki sukces z Olimpiady w Innsbrucku, gdzie zdobył złoty medal. W czwartek wywalczył w Dortmundzie tytuł mistrza świata. Jego nota — 2.222,1 pkt. (10 miejsce). Drugi był Francuz Alain Calmat — 2.180,0 pkt (23) a trzeci Czechosłowak Karol Divin — 2.151,8 pkt. (38).

W pięciu ośrodkach szkolenia kierowców w Poznaniu, Jarocinie, Gnieźnie, Lesznie i Kaliszu wyszkolono w 1963 roku ponad 12.000 kursantów.

Zamierzenia na rok bieżący są jeszcze bogatsze. Kalendarz obejmuje wiele ciekawych imprez sportowych i turystycznych, plany przewidują dalszą rozbudowę stacji obsługi a także zwiększenie liczby i podniesienie poziomu szkolenia kierowców na kursach.

Wypada życzyć, by wszystkie te zamierzenia zostały wykonane, by PZM utrzymał czołową pozycję wśród związków sportowych. (Bod)

Pierwszy rajd udany

Na Pojezierzu Sierakowsko-Międzychodzkiem odbył się Sprawnościowy Rajd Studencki organizowany przez Koło Uczelniane PTTK i Radę Uczelnianą ZSP przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. Uczestniczyło w nim około 130 osób. Meta była w Stacji Turystycznej PTTK w Gorzku.

Jak co roku, organizatorzy przygotowali moc niespodzianek w postaci punktów kontrolnych, marszu na azymut i konkursów turystycznych. Wszystko to w połączeniu z piękną słoneczną pogodą przyciągnęło tłumy studentów-turystów i starych weteranów wólcęży.

Organizatorzy zdali egzamin na piątkę, co jest doskonałą zapowiedzią przed zbliżającym się letnim sezonem turystycznym. (d)

Spartakiady Zimowe

OSTRÓW

W ramach Spartakiady Zimowej, w Ostrowie odbył się turniej siatkówki męskiej. Zgłosiło się do niego 10 drużyn, ale udział wzięło tylko 5: LZS Lewków, Technikum Leśne, Moja Wola, TKKF „Zdrowie”, Technikum Rolnicze. Przybędzie i III Liceum Ostrow. Na starcie — co najbardziej dziwi nie stanęły drużyny I Liceum i Stali z Ostrowa.

Mecze były zacięte i stały na niezłym poziomie. Niespodzianką było zajęcie dopiero drugiego miejsca w turnieju przez LZS Lewków, który wyprzedzony został przez TKKF Zdrowie. Trzecie miejsce zajęła drużyna Technikum Leśnego z Mojej Woli. (r)

GOŚCIESZYN

W Gościeszynie odbyła się Spartakiada Zimowa Inspektoratu PGR Rakoniewice. Wzięło w niej udział 95 pracowników z 7 gospodarstw PGR powiatu wolsztyńskiego.

Wśród kobiet w warcabach zwyciężyła Stanisława Przybyła przed Stanisławą Hamrol (obie z PGR Gościeszyn), a w strzelaniu z wiatrówki Stanisława Przybyła przed Haliną Sierszula z PGR Chorzemin.

W konkurencjach mężczyzn w szachach wygrał T. Lachowicz (Gościeszyn) przed P. Drozdowskim (Zakrzewo). W tenisie stołowym I miejsce zajął B. Kubacki (Gościeszyn) przed L. Rózą (Chobienice). W strzelaniu z wiatrówki zwyciężył L. Wawrzynowicz (70 pkt.) przed B. Zurawiem (Zakrzewo). W podnoszeniu odważnika w wadze lekkiej zwyciężył St. Szutta (Chobienice — 20 podniesień), a w średniej — St. Stankowski (Gościeszyn 38 podniesień). (kh)

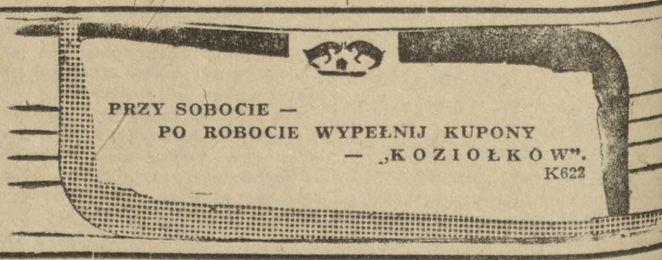
Dobre wyniki lekkoatletów

W Madison Square Garden w Nowym Jorku odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W biegu na 1 milę znowu doskonałą formę zademonstrował młody biegacz amerykański Tom O'hara, który wygrał tę konkurencję w bardzo dobrym czasie 3.58,5 min.

Skok wzwyż na tych samych zawodach wygrał Thomas 2.15 m, a bieg na 2 mile — Kidd (Kanada) — 8.39,0 min. (PAP)

Gerstenmaier prezydentem NRF?

W kołach politycznych stolicy NRF trwają już od pewnego czasu zakulisowe przetargi, mające na celu wyłonienie kandydata na prezydenta NRF, którego wybrzeby, wobec upływu kadencji H. Lübkego, odbędą się w początkach lipca. Według ostatnich doniesień coraz poważniej brana jest pod uwagę kandydatura obecnego przewodniczącego Bundestagu, Gerstenmaiera. Kandydatura ta posiada, jak twierdzą obserwatorzy, znacznie poważniejsze szanse uzyskania aprobaty ze strony SPD i FDP, niż kandydatura dotychczasowego prezydenta Lübkego. Jak wiadomo, w parlamencie bońskim w chwili obecnej żadna z trzech partii nie posiada absolutnej większości i wybór prezydenta uzależniony jest od porozumienia przynajmniej dwóch, spośród zasiadających w Bundestagu stronnictw. ZAP



Konkurs Osiemnastu zakończony

Wielka Piątka: Krafftówna, Majdaniec
Kydryński, Dziedzic, Zbyszko z Bogdańca

Zgodnie z zapowiedzią ogłaszamy dzisiaj wyniki ogólnopolskiego plebiscytu na najpopularniejszych ludzi filmu, piosenki, radia, telewizji i książki. Plebiscyt ten został zorganizowany przez redakcję „Dziennika Światła” oraz 17 redakcji terenowych, w tym również „Głos Wielkopolski”. W sumie wpłynęło 30 221 głosów (w tym 2700 głosów do naszej redakcji).

Wyniki nie wprowadziły większych zmian w porównaniu z 1962 rokiem. W telewizji króluje po raz piąty Irena Dziedzic, w radio po raz trzeci Lucjan Kydryński. W piosence po raz pierwszy zwyciężyła Helena Majdaniec, która w 1962 r. zajęła czwarte miejsce. Jedynie w filmie nastąpiła największa zmiana. Nienotowana w pierwszej piątce w latach ubiegłych Barbara Krafftówna zdobyła pierwsze miejsce.

A oto oficjalne wyniki:

W FILMIE: Barbara Krafftówna 7566 głosów, G. Holoubek 5585, Z. Cybulski 3811.

W PIOSENCE: H. Majdaniec 6799 głosów, I. Santor 5962, S. Przybylska 4263.

W RADIO: L. Kydryński 11 743 głosy, J. Ofierski 3286, A. Łapicki 2308.

W TELEWIZJI: I. Dziedzic 12 538, E. Wojtczak 4969, R. Serafinowicz 1692.

BOHATEROWIE KSIĄŻEK: Zbyszko z Bogdańca 4873 głosy,

Andrzej Kmicic 3960, Pan Wołodyjowski 2036.

Przypominamy: „takich samych ulubieńców wybraли Czytelnicy „Głosu”. Nadsyłali oni swoje głosy do naszej redakcji i do redakcji „Dziennika Światła”.

Wśród uczestników rozlosowano nagrody: aparat telewizyjny otrzymuje Krystyna Kamińska z Kalisza, ul. Wigury 7 m 18. Aparat radiowy — Wacław Dukisz ze wsi Majdan Nowy pow. Biłgoraj. Kamery filmową — Ewa Świątalska z Dobrodzienia, ul. Piasłowska 66. Adapter i komplet płyt — Adam Kosela z Wierzbicy koło Radomia.

Nagrody książkowe otrzymują z terenu województwa poznańskiego: Halina Pidek, Bogdanowo, pow. Oborniki, Hanna Pieprzyk, Środa, ul. Niedziałkowskiego 27, Anna Rydlewska, Poznań, ul. Podstolińska 12 oraz Stanisław Wygralak, Gniezno, ul. Wrzesińska 16.

Przypominamy, że w pierwszym etapie konkursu wśród naszych czytelników — uczestników plebiscytu rozlosowaliśmy 10 nagród (wyniki ogłosiliśmy 24. I. 1964 r.).

Mamy więc naszych ulubieńców za rok 1963. W grudniu br. będziemy wybierać nowych. Radzimy zatem już dzisiaj rozpocząć zbieranie ocen, które pomogą w głosowaniu w grudniowej ankiecie. (jk)

Farmacja — dobry interes

Świat stawia dziś na chemię. Chemia żywi, ubiera, leczy. Planisci wielu regionów i miast naszego kraju, przystępując do ukłaniania założeń przyszłej 5-latk, myślą o zlokalizowaniu u siebie jakiegoś zakładu przemysłowego z dziedziny chemii.

„Coś z chemii” przydałoby się i Poznaniowi. Rozwój przemysłu w naszym mieście odbywał się bowiem nieco jednostronnie: „Cegielski”, „Pomet”, Fabryka Maszyn Żniwnych, Łożysk Tocznych, „Wierpofama”, „Powogaz” — wszystko to typowo „męskie” fabryki metalowe. Stopień zaangażowania męskiej siły roboczej w mieście, osiągnął niemal swój pułap, podczas gdy potencjał żeński — jest wykorzystywany tylko w połowie. To „coś z chemii”, powinno więc być zakładem o założeniu złożonej z kobiet, a jednocześnie rentownym i nieuciążliwym dla miasta, to znaczy nie rozsiewającym szkodliwych gazów, zużywającym mało energii, wody itp. Wydaje się, iż takim obiektem mogłoby być

na przykład duży zakład farmaceutyczny. Bazę wyjściową mamy i to nieźłą. Jedną z najmłodszych dziedzin poznańskiej chemii (najstarszą reprezentuje „Stomil”), lecz wykazującą w ostatnich 3 latach najwyższe tempo wzrostu produkcji, najwyższą rentowność i stopień przygotowania do dalszego rozwoju, jest bowiem przemysł farmaceutyczny. Reprezentuje go w Poznaniu kilka drobnych i na ogół mniej znanych aniżeli „Cegielski” zakładów, z których pięć skupia przedsiębiorstwo „Polfa”.

To typowo „żeńskie” (w sensie zatrudnienia) przedsiębiorstwo, specjalizuje się w produkcji bogatego zestawu witamin i preparatów witaminowych, leków nerwicyklic, czopków, globulek, nici chirurgicznych i innych artykułów, z których wiele dotąd musieliśmy importować, a dziś rozpoczynamy eksportować.

W latach 1961—63 produkcja poznańskiej „Polfy” wzrosła z 58 do 147 mln. zł (w cenach porównywalnych), a w cenach

zbytu — nawet do 179 mln. zł, czyli o 307 procent. Załoga zwiększyła się w tym samym czasie z 307 do 401 osób, a więc tylko o 30 procent. Wzrost wydajności pracy — godny uwagi, większy niż u „Cegielskiego”, który należy przecież do czołówek krajowej.

U „Cegielskiego” każdy robotnik grupy przemysłowej wytworzył w roku ubiegłym dobrą o wartości 165,2 tys. zł; w „Polfie” — za 489,6 tysięcy zł. Akumulacji przypada odpowiednio: 20,6 i 160 tysięcy zł na zatrudnionego. Udział importu bezpośredniego w wyposażeniu i zaopatrzeniu surowcowym jest w obu zakładach procentowo podobny, a jeśli odliczyć ukryty w stali import rudy żelaza, to w „Polfie” — udział importu w każdym tysiącu złotych wartości wyrobu może się okazać mniejszy.

Nie zaniedbując więc „Cegielskiego” i innych, kluczowych dla rozwoju gospodarczego kraju, zakładów, warto chyba zainteresować się bardziej rozwojem „Polfy” i farmacji w ogóle, także jako swego rodzaju przeciwwagi dla męskich zawodów.

Warto podkreślić, że inwestycje w farmacji są stosunkowo tanie, można je szybko zrealizować i jeszcze szybciej osiągnąć zyski oraz wycofać włożone kapitały. Wiceminister przemysłu chemicznego — mgr inż. E. Zawada oświadczył niedawno („Życie Warszawy” — 18. I. br.), że wytwórnia farmaceutyczna, kosztująca 30—40 mln. zł, daje produkcję roczną o wartości od 300 do 500 mln. zł; włożone na budowę zakładu środki inwestycyjne, można wycofać już nawet po kilku miesiącach, najpóźniej zaś po roku. Dla przykładu: w modernizację poznańskiej „Polfy” włożono w ostatnich trzech latach 9,3 miliona złotych; przyrost akumulacji w tym samym czasie wyniósł 122 miliony złotych.

Popyt na specyfiki i leki w kraju z roku na rok rośnie i w wielu przypadkach ograniczony jest tylko możliwościami produkcji bądź importu.

Medykamenty — to także atrakcyjny towar w handlu zagranicznym. USA, NRF, Szwajcaria i inne kraje, posiadające rozwiniętą farmację, czerpią z eksportu jej wyrobów kolosalne zyski. Polska stała się eksporterem leków stosunkowo niedawno; wystartowała w roku 1958 czterema milionami złotych dewizowych, by w roku ubiegłym skoczyć na sto milionów, w których poznańska „Polfa” miała swój 3-milionowy udział.

Przed farmacją otwierają się nowe, niezwykle chłonne rynki afrykańskie, azjatyckie i południowoamerykańskie. Powstały nowe państwa, z którymi Polska nawiązuje stosunki gospodarcze. Państwa te potrzebują nie tylko maszyn, ale i leków. Kto powiedział, że muszą to być leki „Bayera”, „Ciby”, a nie „Polfy”?

LIDIA JANASKOWA

PAWEŁ CHMAJ

Konkurent „Filipinek”

Znany w całym kraju i cieszący się coraz większą popularnością szczeciński zespół wokalny „Filipinki” obecnie będzie miał „drugą siostrę” w postaci organizowanego na Górnym Śląsku podobnego zespołu estradowego. Z inicjatywą utworzenia takiego ze-

społu wystąpił zakładowy Dom Kultury Baildon w Katowicach. Do „Karolinek”, bo taką projektuje się nazwę dla nowego zespołu, zgłosiło się już kilkadziesiąt dziewcząt z terenu Katowic. Najmłodsza z nich ma piętnaście lat, najstarsza nie przekroczyła osiemnastego roku życia. W najbliższym czasie po przeprowadzeniu eliminacji zespół zostanie skompletowany i rozpocznie próby. (ZAP)

Nasze troski

SUMIENIE

Na pewno niełatwo badać konflikty rodzinne. Miejszającemu się do osobistych spraw, towarzyszy nieraz obawa, że może sytuację pogorszyć. Stwierdzenie, kto ma rację i gdzie leży prawda bywa niezmierznie trudne. Zazwyczaj relacje, zawarte w listach do redakcji lub składane przy okazji osobistych spotkań — są subiektywne. Do trafniejszej oceny dopomóc mogą rozmowy z zainteresowanymi stronami. Lecz i rozmowy nie zawsze dają nam jasny obraz sprawy. Wydaje się, że papierkiem lakmusowym, pomocnym w rozstrzygnięciu: zająć się sprawą czy nie — może być społeczny aspekt danego konfliktu.

Krystyna przybyła do redakcji wraz z przedstawicielką rady zakładowej przedsiębiorstwa, w którym pracuje. Młoda, szczupła i drobna, sprawiała wrażenie zaleknionego i małowinnego dziecka.

Relacja Krystyny: wyszła za mąż wbrew woli ojca i macochy. Gdy dowiedzieli się, że jest w ciąży — dokuczali jej bezustannie, więc odeszła

z domu. Było to w ubiegłym roku. Rodzice męża początkowo nie przyjęli Krystyny do siebie, bo też nie byli radzi temu małżeństwu. Została sama (mąż odbywał służbę zasadniczą w wojsku) — przeżyła, bez dachu nad głową. Z pomocą przyszedł jej Dom Dziecka. Spędziła w nim osiem miesięcy, tam urodziła bliźnięta. Ponieważ miejsce w Domach Dziecka jest stosunkowo niewiele, Krystyna musiała opuścić jej progi i znaleźć sobie miejsce, gdzie się podzielić. Przygarnęły ją koleżanki z miejsca pracy, kolejno zapraszając ją do swych mieszkań.

Relacja przedstawicielki rady zakładowej: losem Krystyny zainteresowała się rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna. Próbowały przekonać jej rodziców, by przyjęli czasowo młodą matkę i bliźnięta, narazie popozostawiając w Domu Dziecka. Upór rodziców Krystyny i brak z ich strony zrozumienia sytuacji, w jakiej znalazła się Krystyna, okazały się niestety nie do przezwyciężenia.

Stanowisko sąsiadów rodziców Krystyny: już wcześniej nie mogła ona zgodzić się z przybraną matką, a nawet uciekla kiedyś z domu. Za mąż wyszła bez zezwolenia rodziców. Ale też było jej ciężko w domu i chciała się z

niego wyrwać, bo nie znajdowała dla siebie zrozumienia i serdeczności.

Opinia ojca Krystyny: czuje się głęboko urażony — jak to określa — niełojalnością córki. Nie może wybaczyć jej tego, iż wyszła za mąż wbrew woli rodziców. Odeszła sama, nikt jej nie wygnął. Nie musiała też podejmować pracy, mogła się dalej uczyć. Nie chciałaby córki nigdy przyjąć pod swój dach.

Głos szwagierki: teściowie Krystyny też nie godzili się na to małżeństwo. Uważali, że syn ich jest za młody i że powinien najpierw odbyć służbę wojskową, a potem dopiero się żenić. Jednak, gdy dowiedzieli się o sytuacji, w jakiej znalazła się synowa, doszli z nią do porozumienia i dali jej gościć.

Różni ludzie — różne stanowiska, opinie. Można właściwie rozumieć racje ojca, który uważa, że córka winna mu posłuszeństwo i szacunek; i przyznać słusność córce, która sama zdecydowała, za kogo ma wyjść za mąż; można również zrozumieć opory teściów, którzy nie chcieli, by syn ich żenił się „przed wojną”.

Z chwilą jednak, gdy zaczęła się tragedia Krystyny, oczekującej rozwiązania, gdy

Uwrażenie Polaków na politykę Niemieckiej Republiki Federalnej jest w pełni zrozumiałe. Państwo to nie odciepiło się od agresywnych tradycji militarysty niemieckiej, ani nie przeciwstawiło się pozostałościom hitleryzmu. Z drugiej strony nie od dziś datuje się szczególne wyczucie społeczeństwa polskiego na stosunki państwa z Niemcami. Dziesięć wieków historii wykazało, że polityka państwa wobec Niemiec oraz ich wzajemne stosunki pośrednio lub bezpośrednio miały do r. 1944 wpływ na najżywniejsze sprawy Polski.

Właśnie tym problemem poświęcił swoją ostatnią książkę Stanisław Markiewicz. Wyjaśnia to tytuł: „Watykan i NRF wobec spraw polskich” (Wyd. MON, W-wa, 1964 r., s. 278, cena 17 zł).

Książka ta daje obraz historii przymierza papieża i Niemiec w różnych jego płaszczyznach i w różnym ukształtowaniu.

Większa część książki poświęca Markiewicz czasom współczesnym. Wzajemne stosunki Watykanu i RFN nabrały nowych treści zwłaszcza po roku 1933. Watykan wszys-

Nasze recenzje

Przeciw Polsce...

skutecznie mogłyby i osłabić ruch robotniczy i zatrzymać rozwój przeobrażeń społecznych: spośród wszystkich ognisk reakcji światowej Niemcy hitlerowskie wydawały się Watykanowi najpewniejszą siłą w walce przeciwko socjalizmowi.

W całym okresie hitlerowskiego panowania Watykan silnie dbał, by nie dochodziło do zdradzień z brunnatnymi władzami Niemiec, i z całym spokojem przystawał na hołdownicze akty episkopatu niemieckiego wobec Hitlera. Przypomnijmy chociaż fragment modlitwy, jaką w październiku 1939 r. nakazał odprawiać w kościołach diecezji gdańskiej biskup Splett, po dzień dzisiejszy zresztą uważany przez Watykan za legalnego ordynariusza Gdańska.

„Wszchemocny, Wieczny Boże! — Roztocz szeroko Swoją Łaskę, o Panie,

nad naszym Fuehrerem, narodem i ojczyzną, ochraniaj całą niemiecką siłę wojenną na ziemi, jak i na wodzie...”

Zbrodnie hitlerizmu nie poruszały sumień dostojników kościelnych.

Po zakończeniu wojny w Watykanie nie zapomniano o tradycyjnym sojuszniku. W planach Piusa XII NRF miała stać znowu „opoką antykomunizmu”. Już w 1948 r. Pius XII wystąpił ze słynnym listem o „niezmierzonych cierpieniach narodu niemieckiego”, zawierającym także ubolewanie z powodu utraty przez Niemcy naszych ziem zachodnich. Ten sam papież napisał później do ówczesnego prezydenta NRF, Heussa, że opatrność zleciła „narodowi niemieckiemu obronę cywilizacji zachodniej”.

Cień proniemieckiej polityki Piusa XII trwale zawisnął nad watykańskimi palacami. Zdażył się nawet uwidocznić już w okresie pontyfikatu Pawła VI. We wrześniu 1963 r. przyjął on na audjencji

Adenauera i hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Globkego. Adenauer otrzymał najwyższe odznaczenie papieskie oraz serdeczne słowa uznania za wierność wobec Kościoła. Rzecz charakterystyczna, że w przemówieniach papież i kanclerz wymienili zasługi Piusa XII dla Niemiec.

A jak przy tym ciepłym i serdecznym stosunku do reakcji niemieckiej wyglądały w Watykanie polskie sprawy? Z całą otwartością uwewnętrzniało się to w czasach naszych narodowych klęsk.

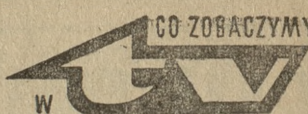
Watykańscy dostojnicy mieli wówczas dla naszego kraju słowa pocieszenia... oraz nakazy „wierności, posłuszeństwa i miłości panom i królom” — jak to — po III rozbiore Polski pisał w 1795 r. do arcybiskupa gnieźnieńskiego Pius VI. Leon XIII w encyklice z dnia 19 marca 1894 r. zalecał Polakom: „ufność w wielkoduszną sprawiedliwość Cesarza...” A kilkadziesiąt lat później 21 września 1939 r. Pius XII przyjmując delegację katolików polskich na samym wstępie oświadczył im: „przyszłości nie po to, by podnosić hałaśliwe skargi”, dorzucając następnie kilkanaście zdań

ze słowami „pociechy i otuchy w cierpieniach”. Kilka słów współczucia dla Polski znalazł jeszcze w encyklice „Summi Pontificatus” z października 1939 r. I to było wszystko na następne lata wojny i okupacji. Nie padło ani słowo protestu przeciwko zaborowi Polski, ani słowo potępienia zbrodni dekonwencyjnych w Polsce przez hitlerizm.

Zaraz jednak po wojnie, we wspomnianym liście z 1948 r. do biskupów niemieckich, z oburzeniem mówił Pius XII o przesiedleniu Niemców z ziem zachodnich, przestrzegając, że to „niebывале przedsięwzięcie... rozszdzi surowo historię”.

Treść książki Markiewicza nie ogranicza się do bogatego przedstawienia antypolskich posunięć Watykanu i zachodnoniemieckiej hierarchii kościelnej. Zwraca on także uwagę na nowe, coraz wyraźniej rysujące się tendencje w Kościele. Rzecz w tym, czy te rozsądne i realistyczne tendencje będą mieć zasadniczy wpływ na całą postawę Watykanu i Kościoła katolickiego w NRF...

WŁODZIMIERZ WANAT



PONIEDZIAŁEK: 10 — „Lecą żurawie” film fabularny produkcji radzieckiej, 17.05 — dla dzieci „Program z kijkiem” i „Wypawy TV przyjaciół”, 17.50 — „Przygody Robin Hooda”, 18.15 — film pt. „Wieża w Szpaków”, 18.50 — Kino Krótkich Filmów, 19.20 — magazyn „Eureka”, 20.30 — Teatr TV wystawi dramat A. Szejnmana pt. „Hotel Astoria” w tłumaczeniu W. Jurkiewicza, reżyserii S. Wohla, Wykonawcy: A. Gordon-Górecka, K. Łaniewska, T. Lipkowska, J. Traczykówna, H. Bak, A. Błaszczak, M. Czechowicz, M. Gazda, T. Janczar, B. Łazuka, Z. Maciejewski, J. Mayzel i M. Stoor.

WTOREK: 12 — Przyjazd Prezydenta Republiki Finlandii — transmisja z lotniska Okęcie, 17.05 — dla dzieci z Poznania „Zosia Samosia”, 17.40 — program ogólnopolski z Poznania „Sesam muzyczny”, w którym zobaczymy fragmenty z opery „Don Pasquale”. Będzie to właściwie skrócone ukazanie opery, w czym pomoże nam narrator. 18.20 — film serjany „Przygody Robin Hooda”, 19.05 — reportaż pt. „Kłopoty z telewizorem”, 19.35 — Śpiewa Sława Przybylska, 20.30 film produkcji radzieckiej pt. „Lecą żurawie”.

ŚRODA: 14.55 — transmisja z meczu piłkarskiego o puchar Europy (z Pragi); 17.05 — dla dzieci „5 x dlaczego?” i „Dzień dobry, koleżanki i koledzy”, 18.40 — program rozrywkowy z Katowic „Rytm meksykański”, 19.20 — publicystyka młodzieżowa „Studniówka”, 20.30 — Teatr TV „Studio 63” wystawi widowisko Włodzimierza Odojewskiego — „Punkt zwrotny” w adaptacji i reżyserii Ireneusza Kanickiego. Wykonawcy: J. Andrzejewska, Z. Butrym, J. Walczak, W. Chwiałkowski, J. Malawski.

CZWARTEK: 17.05 — dla dzieci „Miś z okienka”, 17.20 — „Folklorne melodie i tańce ludowe”, 18.20 — „Spotkania z przyszłością”, 19.30 — lokalne „Teleorazności”, 20.30 — Tele-echo, 21 — „Historia z tej ziemi”, film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”.

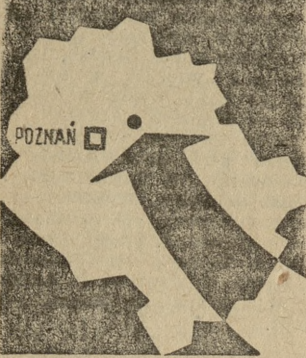
PIĄTEK: 17.05 — dla dzieci „Wiersze, do których wracamy”, 18.05 — „Wielokropek”, 18.55 — z Poznania „O sprawach najistotniejszych” (tym razem będą to problemy związane z XIV Plenum KC PZPR i z dzisiejszym Plenum KW), 19.20 — magazyn „Nie tylko dla pań”, 20.30 — dramat H. Ibsena pt. „Dzika kaczka” w tłumaczeniu J. Fröhlinga i reżyserii A. Szafiańskiego (transmisja z Teatru Rozmaitości w Warszawie).

SOBOTA: 9 — „Agnieszka wśród gangsterów” film kryminalny produkcji francuskiej, 17.05 — dla dzieci „Konkurs 5 milionów”, 18.55 — film produkcji radzieckiej „Złodziej”, 20.35 — magazyn kulturalny „Pegaz”, 21.20 — koncert muzyki lekkiej „Qualiton cocktail”, 22.30 — „Manina” film fabularny produkcji francuskiej (od lat 16).

NIEDZIELA: 14.15 — program muzyczny na Dzień Kobiet pt. „Kobiety w muzyce”, 15.45 — dla dzieci starszych „Dla każdego coś miłego”, 16.50 — z Poznania program ogólnopolski (rozrywkowy) „Proszę wsiadać”, 17.30 — „Gwiazdy filmu niemego”, 18 — „Piosenki z walizki”, 18.40 — teleturniej „Wszystko o kobiecie”, 20.30 — „Trzynastego nocy” film produkcji bułgarskiej (16 l.).

DZIŚ:

Gnieźno



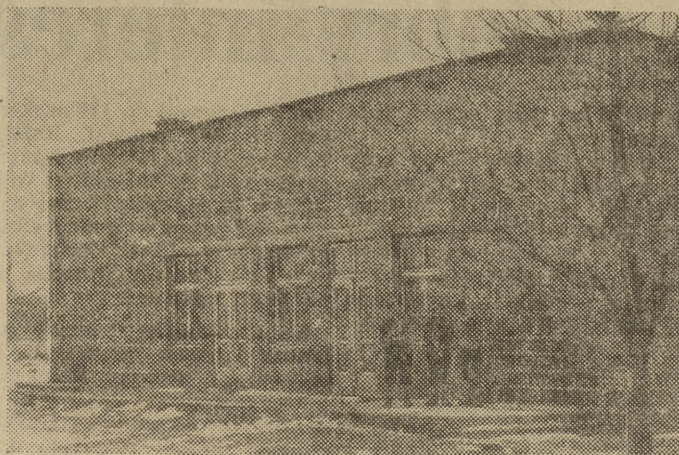
Powiat Gniezno obejmuje swoim zasięgiem 125 751 hektarów. Tereny użytkowe, to 81 448 hektarów, orne — 72 725 hektarów, zaś łąki 8 578 hektarów. Oprócz stolicy powiatu znajdują się tam jeszcze trzy miasta — Witkowo, Czarniejewo i Klecko. Administracyjnie powiat podzielony jest na 14 gromad.

Gniezno liczy 46 322 mieszkańców, zaś powiat — 55 869. Ma on największe w województwie zaludnienie na jeden kilometr kwadratowy — 47,6. [Średnia wojewódzka 76,8 km²]. Odbija się to ujemnie zwłaszcza na produkcji rolnej.

Rolniczy charakter powiatu uzupełniany jest przez przemysł grupujący się w większości w samym Gnieźnie. Do najważniejszych zakładów, w których pracuje spora liczba mieszkańców tego miasta, należą Gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Garbarnia, Cukrownia i PKP.

bez inicjatywy ani rusz!

Jarząbkowska budowa



Fot. (3) — M. Idziorek

Historia budowy Wiejskiego Domu Kultury w Jarząbkowie datuje się już od kilku lat. Ta duża wieś pozbawiona była jakiegokolwiek sali, w której mogłyby się odbywać zebrań, spotkania ludności czy zabawy taneczne. Kiedy wreszcie przed pięciu laty zapadła decyzja zbudowania Domu Kultury, wszyscy zgłosili chęć pomocy w robotach. Początki były jednak bardzo trudne. Istniała wówczas w Jarząbkowie Gromadzka Rada Narodowa, która chciała wydatnie pomóc przy powstaniu WDK przez dobudowanie do niego kilku pomieszczeń na biura. Skoro jednak GRN zlikwidowano, cały ciężar budowy spadł na barki mieszkańców wsi. Ta trudność nie zniechęciła ich jednak. Przeciwnie zdopingowała do jeszcze bardziej wyłożonej pracy.

Projekt przewidywał budowę sali widowiskowej na 150 miejsc siedzących, z kabiną dla operatora kinowego, pomieszczeniem na klub-kawiarnię „Ruchu”, szatnię oraz bibliotekę. Ogólny koszt tej budowy wynosił 540 000 zł. Prace rozpoczęto przed 3 laty. Pod kierownictwem Społecznego Komitetu Budowy podciągnięto w tym okresie pomieszczenia pod dach. Właściwie Wiejski Dom Kultury jest już prawie gotowy. Potrzeba jeszcze niektórych drzwi oraz wyposażenia wnętrza kawiarni i biblioteki. Entuzjazm przy pracy był ogromny. Rolnicy pracujący przy budowie jeździli po żwir aż 16 km — do powiatu wrzesińskiego. Uroczyste otwarcie Wiejskiego Domu Kultury w Jarząbkowie przewidziane jest na 1 maja br. GRN w Niechanowie przyznała bowiem sumę 80 000 zł na wyposażenie, jednak pod warunkiem, że rolnicy Jarząbkowa spłacą w najbliższym czasie w 100 procentach fundusz gromadzki.

Do otwarcia WDK w Jarząbkowie pozostaje jeszcze kilka miesięcy, a już w niewykończonej sali odbywają się imprezy kulturalno-oświatowe. Nieoficjalna inauguracja działalności tego tak niezwykle potrzebnego i pożytecznego obiektu był pierwszy w historii Jarząbkowa bal maskowy. Wbrew sceptykom udał się zresztą wspaniale. Zdecydowana większość gości wystąpiła w efektywnych przebraniach, tak że śmiechu było co niemiara.

Co zrobią na XX-lecie

Wartość czynów społecznych, którymi mieszkańcy powiatu gnieźnieńskiego pragną uczcić XX-lecie Polski Ludowej, określono sumą 9 milionów złotych. Przewiduje się przy tym, że pomoc finansowa państwa wyniesie tylko 550 000 zł. Reszta to wkład ludności.

Stronę opracowali:
MIROSLAW IDZIOREK
MACIEJ STABROWSKI

Na czoło społecznych przedsięwzięć wysuwa się budowę dróg i wodociągów. I tak mieszkańcy Kiszkowa zobowiązali się zbudować odcinek drogi i przystąpić do budowy wodociągu. W Niechanowie za najpilniejsze zadanie uznano również budowę dróg i wodociągu. W Czarniejewie oprócz instalacji wodociągu, ludność uporządkuje ulice i skwery oraz poprawi estetykę swoich domów.

Ziemia wrócona życiu

Wciąż aktualnym zadaniem naszego rolnictwa jest szukanie i wykorzystywanie rezerw produkcyjnych. Tkwią one m. in. w wielu hektarach gruntów zaniedbanych i w podupadłych gospodarstwach. W powiecie gnieźnieńskim przed kilku jeszcze laty był to ważki problem. Przyczyny były dwie: przenoszenie się rolników do miasta oraz nieumiejętne prowadzenie gospodarstw. Gnieźnieńskie władze powiatowe miały twarde orzech do zgryzienia.

W tej sytuacji co bardziej świadomi właściciele mało wydajnych gospodarstw sami zrozumieli, że jedyną drogą do poprawy tej sytuacji jest utworzenie dobrze zorganizowanych, wyposażonych w odpowiednie maszyny, dysponujących kwalifikowaną kadrą — dużych gospodarstw. Po wielu dyskusjach zaproponowali oddanie swojej ziemi i utworzenie na niej PGR-ów.

Za takim właśnie rozwiązaniem trudnego problemu przemawiał rozsądek i przykład okolicznych państwowych gospodarstw rolnych. Trzeba było jednak dołożyć wielu starań, by uzyskać odpowiednią pomoc finansową, postarać się o przydział maszyn, przygotować fachowe kierownictwo i doprowadzić do odpowiedniego stanu budynki gospodarcze. Tymczasem większość tych ostatnich ledwie się kupy trzymała. Starania rolników oraz pomoc działaczy powiatowych przyniosły owoce w postaci utworzenia z podupadłych gospodarstw PGR-ów. Od roku 1961 do dziś utworzono w ten sposób 34 państwowe gospodarstwa rolne, które przejęły 6 422 hektarów ziemi. Ludzie uzyskali pracę i opiekę ze strony nowych zakładów. Wiele domów mieszkalnych odremontowano, planuje się budowę nowych.

Wędrując po powiecie, zaglądaliśmy do jednej z miejscowości, w której powstał taki PGR.

Wieś nazywa się Malczewo. Sądząc po zabudowaniach — nie należy do bogatych. Wyglądem wyróżniają się jedynie obiekty należące do PGR-u. — Widać na nich świeże ślady pędzla i farby. Buduje się nowe pomieszczenia gospodarskie. Na dzie-

dzińca gospodarstwa parkuje kilkanaście traktorów.

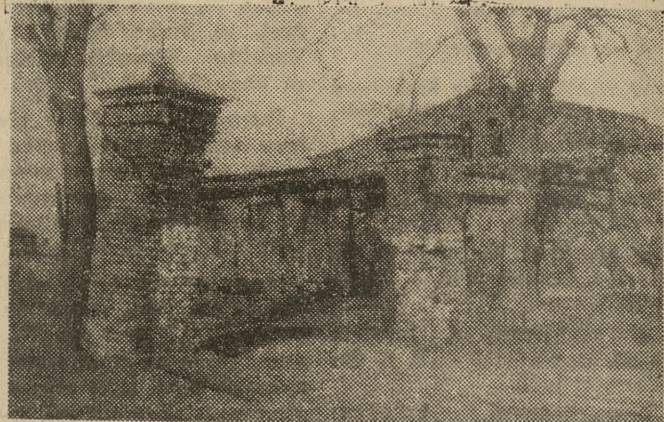
Nasze wrażenia wzrokowe uzupełnia opowiadanie Edwarda Zieleniewicza — brygadzysty PGR, do niedawna rolnika z trudem gospodarującego na kilku hektarach ziemi. Podobnie jak większość mieszkańców wsi, również złożył wniosek o utworzenie PGR-u.

Był sierpień 1962 roku — mówi — kiedy przystąpiono do organizacji gospodarstwa. Dla ludzi, którzy przy pomocy jednego konia harowali od świtu do nocy, wjazd pierwszych traktorów był wielkim wydarzeniem. Potem przybyły ekipy budowlane, zaczęto naprawiać walące się zabudowania. O, tutaj mam kilka zdjęć pokazujących jak wyglądały niektóre budynki. Gdy by je pozostawiono w tym stanie, za kilka lat by się rozleciały.

Rozpoczęliśmy pracę 11 sierpnia 1962 r. W dzienniku obecności pod tą datą mam zapisanych trzynaście nazwisk. Obecnie załoga składa się z 48 pracowników. Mamy 19 traktorów i duży zestaw maszyn towarzyszących. W oborze jest 100 krów, a wkrótce po oddaniu nowego obiektu będzie ich 200 sztuk.

Informacje podane przez brygadzystę w telegraficznym skrócie warto uzupełnić liczbami dotyczącymi dawnej i dzisiejszej produkcji Malczewa. Przed powstaniem PGR-u, cała wieś produkowała rocznie: 191,1 ton zboża, 238,5 ton ziemniaków, 108 000 litrów mleka. Rok po przejściu podupadłych gospodarstw, PGR Malczewo oddał państwu: 340 ton zboża, 450 ton ziemniaków i 280 000 l. mleka.

A więc ziemia wrócona życiu. Dodajmy: wrócona dzięki społecznej inicjatywie, dzięki świadomości społecznej gnieźnieńskich rolników.



Zdjęcie u góry: tak wyglądały niektóre zabudowania w Malczewie przed powstaniem PGR-u [zdjęcie z 1962 roku]. U dołu: dzisiaj królują tam maszyny i traktory.



Kuźnia dobrych pomysłów

Pierwsza stolica Państwa Polskiego, tysiącletnie Gniezno, pełną parą przygotowuje się do obchodów 20-lecia Polski Ludowej. Władze miasta przy pomocy ludności robią wszystko, by na 22 Lipca tego roku kamienice i ulice błyszczały, jak nowe.

Bardzo poważny wkład w te prace mają komitety blokowe. Ich działalność społeczna idzie zasadniczo w dwóch głównych kierunkach. Jeden, to prace przy zakładaniu wodociągów i parków, porządkowaniu starych zieleńców, drobnych remontach budynków itp. Drugi — to praca z dziećmi i młodzieżą.

Trudno tutaj wyciszyć wszystkie czyny społeczne, wykonane już przez komitety blokowe, jak i inne instytucje Gniezna. Warto chyba jednak podać, że gnieźnieńskie zakłady pracy, komitety blokowe i organizacje młodzieżowe podjęły dalsze dodatko-

we czyny społeczne o ogólnej wartości prawie 3 mln. zł. Głównym obiektem zainteresowania jest przedszkole, budowane z funduszy, oferowanych przez zakłady pracy i dotacje całego społeczeństwa. Prace rozpoczyna się jeszcze w tym roku.

750.000 wynosić ma wartość prac społecznych przy budowie stadionu sportowego w Parku Piastowskim. Peryferyjne komitety blokowe wraz z mieszkańcami zobowiązały się wykonać ponad 700 mb sieci wodociągowej. Koszt — prawie 700.000 zł.

Takie są plany. A czym dotychczas mogą poszczycić się komitety blokowe Gniezna, które ponoć należą do najlepszych w kraju. Tak jak wszędzie, za zobowiązaniami ujętymi w formie zwyczajnych komuniatów, stoją żywi ludzie, w większości przypadków przewodniczący komitetów blokowych, ofiarne zabiegający o minimalne chociaż polepszenie warunków życia miesz-

kańców podległych rejonów. Ich praca, nie objęta jakimkolwiek wymiarem godzin, jest niezbyt łatwa. Często trzeba walczyć z biurokratyzmem oraz bezdušnością urzędów i przepisów, by zorganizować skromną chociaż świetlicę czy plac zabaw dla dzieci.

Takie właśnie kłopoty ma p. A. Czyżak, przewodnicząca Komitetu Blokowego z ul. Mieszka I. Od dłuższego już czasu stara się ona wydostać od gnieźnieńskich kolei plac leżący obok bloków mieszkalnych tej instytucji. Nadawałby się on doskonale dla dzieci. Te ostatnie, zorganizowane w Komitet Dziecięcy, mogą poszczycić się nie byle jakimi osiągnięciami. Przy wydatnej pomocy pani Czyżak mały obywatel wykazuje wiele inicjatywy, która nieraz musi być przez opiekunkę kierowana na właściwe tory. Młodzież utrzymuje ożywione kontakty z Domem Rencistów, zbiera makulaturę i złom

Zamiast rudery piękna sala

mę przeznaczyc na wyposażenie sali widowiskowej.

Kiedy wraz z kierownikiem szkoły — A. Wojtkowiakiem (jeden z najbardziej czynnych działaczy Łukowa) oglądaliśmy nowo wremontowaną świetlicę, aż trudno było uwierzyć, że wieś mogła zdobyć się na tak piękny obiekt. Teraz myśli się o zorganizowaniu kółka amatorskiego i ewentualnych odwiedzinach zawodowych teatrów z Gniezna czy Poznania. Zanim to jednak nastąpi, działacze łukowskie chcą poszerzyć scenę, gdyż dotychczasowa jest za mała do wystawiania niektórych sztuk.

(1.200 zł na książeczce PKO), organizuje krajoznawcze wycieczki autobusowe, a nawet nawiązała kontakt listowny z grupą młodzieży fińskiej.

Niewątpliwie większość tych spraw, to drobnostki w porównaniu z problemami dnia codziennego. Dzięki jednak wyłożonej pracy przewodniczącej wspomnianego komitetu dzieci mają zajęcie, nie nudzą się, pożytecznie spędzając wolny czas.

Podobnie pracuje przewodniczący Komitetu Blokowego nr 24 — B. Tylkowski, który zorganizował Bronisławę Tylkowską dla dzieci swego rejonu. Własnym przemysłem wyremontowano na ten cel starą stajnię. Jeszcze nie wszystko jest gotowe, a już dzieci z zapalem montują zabawki, które następnie ofiarowują przedszkolom. Momentem, który zdopingował Bronisławę Tylkowską do zajęcia się tą sprawą, był tragiczny wypadek, jaki zdarzył się na ul. Mieszka I. Samochód przejechał tam 5-letniego chłopca, biegającego bez opieki po ulicy. Wtedy to, przy poparciu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, zorganizowano tę pracę.

W nieco innym kierunku poszła działalność aktywistów Komitetu Blokowego nr 23. Już w 1961 r. postanowili oni zaprowadzić w swojej dzielnicy wzorowy porządek. Na pierwszy ogień poszły wodociągi. Kosztem 55 000 zł budowano 300 mb sieci. Prawie wszystkie roboty wykonywali sami mieszkańcy w czasie wolnym od pracy zawodowej. Dalej — zajęto się remontem parkanów, korytarzy, schodów, sufitów itp. S. Kunikowski, który jest przewodniczącym tego komitetu blokowego od 1950 r., chciałby, aby na 22 lipca tego roku wszystkie zamierzenia były wykonane.

Godzą zwaśnionych

Śpośród spraw rozpatrywanych przez organa wymiaru sprawiedliwości spory procent stanowią przekroczenia o tzw. małej szkodliwości społecznej. Należą do nich przede wszystkim właśnie międzysąsiedzkie, nazywane potocznie „pyskówkami”. Kłóca się więc ludzie o niedomykanie furtki, czy o to, że czyjś ulubiony pies położył się w kwiatach sąsiada. W efekcie któraś ze stron wnosi sprawę do sądu. Zabiera się czas pracownikom sądu i świadkom, a wszystko to nie warto nawet przysłowiowego „funtka kłaków”. W Gnieźnie znaleźli się ludzie, którzy postanowili położyć tamę na drodze pyskówek do sądu i kolegium orzekającego. Ich cenna inicjatywa otrzymała oficjalnie nazwę społecznych komisji pojednawczych. Zrodziła się w Miejskim Komitecie Frontu Jedności Narodu. Na początek powołano dwie takie komisje. Wyłoniono je spośród działaczy komitetów blokowych na zebraniach obwodowych komitetów Frontu Jedności Narodu nr 4 i 6.

Przewodniczącym komisji pojednawczej przy komitetach są emerytowany pracownik PKP — Kazimierz Stawniak oraz zastępca dyr. Garbarni — Józef Foremski. Wraz z pozostałymi członkami komisji poświęcają wiele wolnego czasu na godzenie zwaśnionych sąsiadów.

W skład komisji pojednawczej wchodzi tylko działacze społeczni. Celowo nie wprowadzono do nich członków kolegium orzekającego, pracowników MO, sądu czy prokuratury.

Gnieźnieńskie komisje są pierwszymi w Wielkopolsce. Z tej chyba racji działacze napotkali w swej społecznej służbie wiele trudności organizacyjnych. Najwięcej przysparzało opracowanie regulaminu. Trzeba było w nim określić podstawy prawne działania komisji oraz sprecyzować zakres ich działania. Regulamin mówi między innymi, że społeczne komisje pojednawcze działają na zasadzie „dobrowolnego podania się ich czynnościom przez osoby zainteresowane”, że komisje stosują wszelkie środki oddziaływania społecznego w celu skłonienia stron wiodących spór do pojednania, że komisje podejmują czynności na wniosek zainteresowanych osób, komitetu blokowego oraz organów reprezentujących przestrzeganie interesu społecznego.

Dotychczasowa praca komisji potwierdziła skuteczność obranej przez nie metody łagodzenia sporów i tym samym wychowawczego oddziaływania na skłóconych z sobą ludzi. Z kilkunastu spraw rozpatrywanych dotychczas, wszystkie zakończyły się pojednaniem stron.

Powołując społeczne komisje pojednawcze gnieźnianie, (szczególnie tamtejszy Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu) dali przykład godny naśladowania.

Łukowo w powiecie gnieźnieńskim leży na ważnym szlaku komunikacyjnym, łączącym północne rejony kraju z Poznaniem. Mimo to życie w tej wsi nie było zbyt atrakcyjne. Jedyna sala, nadająca się do organizowania zabaw, czy projekcji filmów kina objazdowego, znajdowała się w opłakanym stanie, bardziej przypominając rudę niż salę widowiskową. Trudno w tej chwili powiedzieć, kto rzucił myśl, ale projekt odbudowy i wyremontowania sali spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem całej wsi. Powołano do życia społeczny komitet odbudowy, który następnie — po zakończeniu remontu — miał się zająć organizacją życia kulturalnego w Łukowie. Prace ruszyły z miejsca. Wszyscy czynnie włączyli się do budowy. Gdy Łukowo otrzymało 100 000 zł nagrody w konkursie higienizacji wsi, postanowiono i tę su-

Pracownicy poszukiwani

1-10 BLACHARZY wzgl. **PRZYUCZONYCH** w zawodzie blacharskim do prac w warsztacie prefabrykacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych, względnie na budowy na terenie miasta Poznania przyjmie **PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU**, ulica Strzeszyńska (dojazd autobusem MPK nr 60 z Garbar). Praca w akordzie — wynagrodzenie i przysługujące świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. K1192

STACJA KRWIODAWSTWA W POZNANIU, ulica Marcelesińska 44 zatrudni zaraz: **JEDNEGO TECHNIKA CHEMICZNEGO** względnie **LABORANTA MED.** z zakresu analizy lub felczera (wyłącznie mezczyzn). K1142

Praca

Gospodę do samodzielnego prowadzenia domu przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Wesolowski, Stary Rynek 92. 16033g

Pomoc domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Poznań, Kasprzaka 34b m. 10, godz. 17-19. 16015g

Przyjmę do pracy w małym gospodarstwie domowym lub starszą panią. Misiorny, Wilkowice, powiat Leszno Wlkp. 3255p

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Wiadomość: Poznań, Dzierżyńskiego 5, pracownia obuwnicza. 16253g

Plebania 3 osoby poszukuje gospośki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16585g.

Pomoc domowa, chętnie z prowincji zatrudnię na dobrych warunkach. Kodym, Poznań - Rataje, Rocha 6b m. 8. 16432g

Pomoc domowa na stałe, chętnie z prowincji lub dochodząca potrzebna. Zgłoszenia: po godz. 17, Dzierżyńskiego 383 m. 5. 16463g

Przyjmę pomoc do małego dziecka. Zgłoszenia: od godz. 16, Wiciakowie, ul. Czerwonej Armii 39 m. 3. 16665g

Młody piekarz pragnący wyuczyć się zawodu cukierniczego — może się zgłosić. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16053g.

Dnia 27 lutego 1964 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 75, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Janina Rybarczykowa
z domu ADAMCZEWSKA
ofiarna działaczka społeczna.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 1 marca br., o godzinie 14 z kaplicy cmentarza na Narutowicach.

W ciężkim smutku pogrzebi
SYN, CÓRKA, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUKI
16768g

Dnia 27 lutego 1964 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza troskliwa i dobra-mamusia oraz babcia, śp.

Antonina Tylkowska
Z DOMU GACZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 1 marca 1964 r., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają w wielkim smutku pogrzebi

MAŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I RODZINA
Gniezno, Poznań, Warszawa, Burma.
16755g

W dniu 27 lutego 1964 r. zmarła nagle

Joanna Stuwczyńska
W Zmarłej straciłmy sumienną, ofiarną i serdeczną Koleżankę.

PRACOWNICY DYREKCYJA
POZNANSKIEJ SKŁADNICY ZAOPATRZENIA
PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 marca 1964 r., o godzinie 10,30 na cmentarzu parafii Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczowej, (Debiec). K1214

Dnia 27 lutego 1964 r. zmarła nagle, namaszczone Olejami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Joanna Stuwczyńska
Z DOMU KARPIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 marca 1964 r., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczowej.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w piątek, dnia 6 marca br., o godzinie 8,30 w kościele parafialnym Bożego Ciała.

O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, ulica Strzelecka 21.
16733g

Sprzedaż

Wapno palone najwyższej jakości sprzedaje Wapiennik w Błotnicy k. Strzelca Opolskich. 1363p

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 15555g

Siatkę parkanową oraz na klatki i sity do płasku polecam. Czerwonej Armii 23. 15771g

Maszynę dziewiarską marki Grosser wraz z szpulą sprzedam. Poznań-Splawie 83. 16722g

Sprzedam pianino „Ecke” z płytą metalową. Poznań, Libelta 14a m. 6, telefon 848-00. 16246g

Maszynę do ćwiekowania okazyjnie sprzedam. Foltynowicz, Poznań, Dąbrowskiego 62 (w podwórzu), godz. 15-16. 16649g

Łóżko dębowe jasne, dwa materace i wkłady sprzedam. Kudlińska, Dzierżyńskiego 85 m. 9. 16061g

Wóz skrzyniowy na gumach dwudziestkach — sprzedam. Jankowiak, Poznań, ul. Goraszewo. 16070g

Sprzedam pianino marki Kunz-Berlin — cena 2600 zł, oglądać od godz. 15 we wtorek i czwartki. Przybyszewskiego 66 m. 12. 16072g

Spiesznie sprzedam rower młodzieżowy, wlosia kajakowe, radio „Szarotka” 3-zakresowe, puzon, nuty, pulpity, przybory do wywoływania zdjęć. Junikowo, Wołowska 28 — drugi dzwonek. 16082g

Pianino tanio sprzedam. Fabryczna 5 m. 15. 16093g

Sprzedam wózek spacerowy z budka. Ul. Starołęcka 166 m. 3. 16100g

Samochody

Samochód osobowy nowy, wzgl. z małym przebiegiem „Moskwicz”, „Wartburg”, względnie „Octavia” — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16058g.

Sprzedam samochód „Wartburg” w dobrym stanie. Wiadomość: Poznań, ul. Czesłowski 77. 16078g

Kupię pięć piekarskich rurek w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16104g.

Fortepian „Steinway” kupię. Telefon 99-79. 16450g

Silnik elektryczny 4-5 kW, 950 obrotów — kupię. Małcki, Poznań, telefon 636-10. 16102g

Sprzedam motocykl „Jawa” 250. Poznań, Dąbrowskiego 62 m. 15. 16099g

ś. t. p.
Franciszek Staff
oficer W. P.

mój ukochany mąż i opiekun, nasz najlepszy brat, wujek, szwagier i zięć, zmarł dnia 27 lutego 1964 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 1 marca br., o godzinie 12 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pozostała

ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Kraków, Praga, Karlove Vary.
16776g

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu

Al. Stalingradzka 69

ZAWIADAMIA

O ZMIANIE

z dniem 2 marca 1964 roku
dotychczasowych numerów: 20-75, 543-58 i 513-51 w centralce telefonicznej

NA NUMER WYWOŁAWCZY

541-22

Dotychczasowe numery: 20-75, 543-58 i 513-51 są nieaktualne.

K1179

Spółdzielnia Pracy „REKLAMODRUK”

w Poznaniu, Stary Rynek 71/72

ZAKUPI NATYCHMIAST

2 kotły c. o.

— para, wzgl. uniwersalne —
powierzchnia grzejna 8 m² każdy.

Oferty kierować pod wskazanym adresem lub telefonicznie 97-50 i 533-97.

K1035

LoKale

Piasek: Dwa pokoje z kuchnią, łazienką, c. o., w Wągrowcu zamienie na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Wągrowiec, telefon 128 — Irena Ziętek. 15743g

Zamienie mieszkanie 3-pokojowe z przynależnościami (samodzielne), okoliczności Parku Kasprzaka na 2 lub 2 i pół pokojowe, chętnie z c. o. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15873g.

Samodzielne dwa pokoje, kuchnia, stare budownictwo (Lazarz) zamienie na równorzędne lub większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15881g.

Zamienie 3 1/2 pokoju, 87 m², samodzielna kuchnia, łazienka, balkon, III piętro, front, (Jeżyce) na 3 pokoje mniejsze — chętnie w nowym budownictwie (zapłać przewidzianą kaucję). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15898g.

Sprzedam połowę wyłączonej willy — wolne czteropokojowe, komfortowe mieszkanie z tarasem, ogrodem. Cena 320.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15862g.

Gospodarstwo prywatne 11 ha okazyjnie sprzedam. Nowak, Regieško, powiat Wągrowiec. 3396p

Sprzedam domek oraz ogród 2000 m² (Starołęka). Po kupnie 3 pokoje wolne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15852g.

Sprzedam domek jednorodzinny, zelektryfikowany z ziemią 3 ha. Komunikacja, szkoła na miejscu (powiat Kościan). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15844g.

Sprzedam koło Poznania dwie działki z domkiem i altaną murowaną przy jeziorze, lesie, blisko stacji i autobusu. Możliwość dzierżawy jeziora. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15844g.

W 20-rocznicę śmierci kochanego męża i ojca, śp.

Teodora Kozubskiego
b. posła na Sejm RP w latach 1935-38,

odprawiona zostanie dnia 3 marca br., o godzinie 16 w kościele O.O. Dominikanów msza św. żałobna, o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych

ZONA Z CÓRKĄ
16723g

ś. t. p.
Z LOSSOWÓW

Zofia Mieczysława Skrzydlewska
urodz. w Gryźynie, umarła w Śremie, dnia 27 lutego 1964 r. w 89 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 marca br., o godzinie 14,15 z kaplicy na Junikowie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele parafialnym na Sołcu, w dniu 3 marca br., o godzinie 6,30.

O modlitwie za duszę Zmarłej proszą Krewnych i Znajomych

DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI

W głębokim smutku pogrzebi
SIOSTRY I RODZINA
Poznań, Ogrodowa 13 m. 9. 16772g

ś. t. p.
Z LOSSOWÓW

Zofia Mieczysława Skrzydlewska
urodz. w Gryźynie, umarła w Śremie, dnia 27 lutego 1964 r. w 89 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 marca br., o godzinie 14,15 z kaplicy na Junikowie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele parafialnym na Sołcu, w dniu 3 marca br., o godzinie 6,30.

O modlitwie za duszę Zmarłej proszą Krewnych i Znajomych

DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI

ś. t. p.
Z LOSSOWÓW

Zofia Mieczysława Skrzydlewska
urodz. w Gryźynie, umarła w Śremie, dnia 27 lutego 1964 r. w 89 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 marca br., o godzinie 14,15 z kaplicy na Junikowie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele parafialnym na Sołcu, w dniu 3 marca br., o godzinie 6,30.

O modlitwie za duszę Zmarłej proszą Krewnych i Znajomych

DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania

W POZNANIU, AL. STALINGRADZKA Nr 69

OGLASZA

PUBLICZNY PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

trzech sprawnych technicznie samochodów specjalnych polewarko - zamiatarek

na podwoziu „Star - 20” z basenami jako nadwozie, z tyłu szczotka do zmiatania nieczystości stałych.

1. PM 43-72, nr ewid. 40, rok prod. 1956, nr podwozia 40382, nr silnika 43774, przebieg od początku eksploatacji 31205, stopień zużycia w % 20, cena wywoławcza 216.000 zł;

2. PM 43-73, nr ewid. 41, rok prod. 1956, nr podwozia 40621, nr silnika 43973, przebieg od początku eksploatacji 15972, stopień zużycia w % 20, cena wywoławcza 216.000 zł;

3. PM 43-74, nr ewid. 42, rok prod. 1956, nr podwozia 44084, nr silnika 44084, przebieg od początku eksploatacji 27052, stopień zużycia w % 20, cena wywoławcza 216.000 zł;

Przetarg odbędzie się 17 marca 1964 r., o godzinie 9,00 na terenie MPO, Al. Stalingradzka 69.

Ogłędzin pojazdów można dokonywać codziennie w godzinach od 8-14.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie MPO wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej do godz. 11,30.

Przetarg odbędzie się zgodnie z Zarządzeniem Min. Komunikacji z 1. VIII. 1960 r. (MP nr 66, poz. 315).

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K953

Unieważniamy

zagubioną pieczęć o treści:

„Spółka Wodna Melioracji Nizin Obrzańskich V Obwód Kanałowy, poczta Mochny, powiat Wolsztyński.”
16594g

3 morgi w Poznaniu, 50.000 zł. Wielki wybór domów, willi poleca: Krawiec, Poznań, Garbary 53. 16406g

Kupię domek w Poznaniu — dysponuję mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15868g.

Działkę 1694 m², zadrzewioną, w Puszczykowsku, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15882g.

1/4 domu 2-rodzinnego z wolnym mieszkaniem kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15887g.

Sprzedam domek trzy pokoje, kuchnia, łazienka, wraz z ogrodem 2700 m². Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15893g.

Sprzedam dom cały wolny w Poznaniu 125.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15894g.

Zguby

19. II. 1964 r. zaginął 9-miesięczny, brązowy wyżeł. Znalazcę proszę o odprowadzenie psa. Poznań, ulica Reya 5 m. 4. 16732g

Zrezygnowałem legitymację nr 266, Krzysztof Kulikowski, Kościan, Aleje Kościuszki 3. Znalazcę proszę o zwrot pod w. w. adresem. 2871p

Zgubiono legitym. szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Szamotułach na nazwisko Urszula Sobalska, Szamotuły, Wiosny Ludów 27. 3502p

Zgubiono tablicę rejestracyjną PE 18-59. Marian Kaźmierczak, Wielichowo, pow. Kościan. 3390g

Różne

Podania do władz, maszynopis polski i obcojęzyczny, stenografia konferencyjna — Koncesjonowane Biuro, mgr Krynicka, ul. Św. Józefa 5, tel. 92-23. 16012g

20.000 zł pożyczki poszukuję. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16042g.

dr. med.

Ignacego Hierowskiego

składają
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
ZONA I DZIECI
16546g

W dniu 27 lutego 1964 r. w drodze do pracy zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 51, nasz długoletni pracownik

Walenty Stróżyk

W Zmarłym straciłmy bardzo ofiarnego, sumiennego i wzorowego pracownika oraz bardzo cenionego współtowarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 1 marca br., o godzinie 11 na cmentarzu na Junikowie.

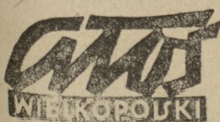
Dyrekcja Organizacja Społeczna Zaloga

POZNANSKICH
ZAKŁADÓW WYROBÓW EMALIOWANYCH
W POZNANIU
K1225

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).

Adres redakcji: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8,30-17,30; redaktor naczelny 657-76; z-ca redaktora naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. O-3



Dwa czyny Pogorzeli

TEATRY

GNIEZNO — „Dama od Maksyma”; KOSCIAN — „Wilki w nocy”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: — nieczynne. Noteć: „Przemienię z wiatrem”, CZARNKÓW — „Kapitan Fracasse”; GNEZNO — Lech: „Weekendy”; Polonia: „Klimaty”; GOSTYN — „Byłem Montgomerym”; JAROCIN — „Naprawdę wczoraj”; KALISZ — Kosmos: „Vera Cruz”; Oaza: „Rozwodów nie będzie”; Stylowe: „Powiernik pań”; Syrena: „Komiczny świat Harolda Lloyd’a”; „Nikodem Dyzma”; Wolność: „Porucznik Marynina”; „Nigdy w niedzielę”; KĘPNO — „Ballada huzarska”; KŁODAWA — „Matka i córka”; KONIN — Energetyk: „Ocean Lodowaty wzywa”; KOŁO — „Gdzie jest generał”; KOSCIAN — „Siedmiu wspaniałych”; KROTOSZYN — „Rancho w dolinie”; MIEDZYCHOD — „Skłócenie z życiem”; LESZNO — „Przemienię z wiatrem”; NOWY TOMYŚL — „Ostatni kurs”; OBOBNIKI — „Złotych w hotelu”; „Złote psisko”; OSTROW — Roma: „Milioner bez grosza”; Słonec: „Naganiacz”; OSTRESZÓW — „Strachy zamku Spesart”; PILA — Iskra: „Przygoda noworoczna”; Milenium: „Ognie na ulicach”; PLESZEW — „Synowie i kochankowie”; RAWICZ — „Siedem nianiek”; SŁUPCA — „Kryptonim Nektar”; „Aby kwitło życie”; SREM — „Kryptonim Nektar”; SRODA — „Dziecko wojny”; SZAMOTULY — „Zacne grzechy”; TRZCIANKA — „Troje i las”; TUREK — Jutrzenka: „Pasażerka”; WĄGROWIEC — „Wielki, błękitny szlak”; WOLSZTYN — „Zerwany most”; WRZESNIA — „Milczenie”.

RADIO

SOBOTA

WARSZAWA I: 8.05 — Muz. i akt.; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Dla kl. III i IV — „Uczmy się śpiewać”; 10 — Mówi Technika: „Jeszcze raz o anatomii automatów”; 11 — Dla kl. V — słuchow.: „Dobry dzień dziadka Łukasza”; 11.50 — „Rodzice a dziecko”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 13 — Dla kl. III i IV: „Mrille z Kamerunu”; 13.20 — Konc. rozrywk.; 14 — „Niezapomniane stronic”; 14.30 — Tematyka dziecięca w muzyce; 15.10 — „Sportowcy wjeżdżają na start”; 15.30 — Z życia ZSRR; 16.20 — Kwadrans mel. rozrywk. kompozyt. litewskich; 16.35 — „Szósty dzień tygodnia”; 17.05 — „Pod rożną opinią”; 17.25 — „Opowieść o ludziach w poglądach”; 17.45 — Pięć minut o wychowaniu; 17.50 — Publicystyka międzynarod.; 19 — Nauka języka franc. — kurs niższy; 19.15 — „Zielony Magazyn”; 19.30 — Wędrowki muzyczne po kraju; 20.26 — Sport; 20.30 — „Tu UKF — Słowo i śpiew”; 21.55 — Gra Ork. Tan. Rozgł. Śląskiej; 22.20 — „Straszny sen dyrygenta”; 22.30 — Reminiscencje J. Webera i B. Wiernika; 22.35 — Zespół do nagrania Polskiej Muzyki Rozrywk.; Studio M-2; 23.10 — Muzyka nocą.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN II: 8.15 — Nauka jęz. rosyjskiego, kurs średni; 8.35 — „Reporter ekonom. donosi”; 9.50 — Publicystyka międzynarod.; 10 — Śpiewamy pieśni i piosenki; 10.25 — „Na rzecz gospodarności”; 10.40 — „Matczyne pole”; fragm. pow.; 11 — Konc. chopinowski; 11.30 — Wolberg: Mała suita; 11.40 — Ekonomiczny problem tygodnia; 12.15 — Magazyn rolniczy; 12.35 — „Skizce z podróży”; odc. 3 pt.; „Rozmyślenia w celi ze złota”; 13 — Melodie prelii; 13.10 — „Kultura pilnie poszukiwana”; 14.30 — „Z notatnika reportera”; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Isaac Albeniz: fragm. suity fortepian.; 15.30 — „Otwarta szkatułka”; 16.25 — Przegląd sport.; 16.30 — „Grająca szafa”; 17.12 — Relacja z Plenum KW PZPR w Poznaniu; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.05 — Muz. i aktualn.; 19.30 — „Matysławskie”; 20 — Melodie tan.; 20.40 — „Morderstwo”; słuchow.; 21.27 — Sport; 21.40 — Piętnastka Radiowa; 22 — Radio-Kabaret; 23 — Muzyka tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.15, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.50 — Melodie rozrywk.; 8.30 — Przekrój muz. tygodnia; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci w wieku przedszkol.; „Rududu” i „Konik ze strychu”; słuch.; 10.40 — Koncert życzeń; 11.40 — „Z moich wspomnień o Łunaczarskim”; 12.10 — „Plamy na mapie”; 12.20 — Piosenka miłości”; 12.50 — Gra duet fortep. Kisielskiego i Tomaszewskiego; 13 — Ork. i soliści w repert. rozrywk.; 13.30 — „Koncert dnia”; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Kultura pilnie poszukiwana”; 16.05 — Tygodniowy przegląd wydarz. międzynarodowych; 16.20 — „Panna z Wodokół”; słuch. wg pow. „Po top”; 17.50 — Muz. tan. oraz wyniki imprez sport.; 18 — Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier loteryjnych.

W niewielkiej Pogorzeli w powiecie krotoszyńskim gdy pytać: co nowego — jeden odpowie „boisko piłkarskie zbudowaliśmy”, a drugi doda „dom kultury na ukończeniu, 22 lipca otwarcie”. Nie wiem, który obiekt, i dla kogo, ważniejszy. Oba chyba mają doniosłe znaczenie. Wszelako przybysza nie to zadziwi.

Rolnik sportowiec

Ulubioną rozrywką pogorzelan w letnie popołudnie jest spacer na boisko sportowe.

Spotkania z aktorami w Gostyniu

Elżbieta Czyżewska i Jerzy Turek — odtwórcy głównych ról w filmie pt. „Gdzie jest generał” — zapoczątkują nieznaną dotychczas w Gostyniu imprezę pod nazwą „Ciekawe spotkania z ciekawymi ludźmi”. 2 marca odbędzie się w kinie „Nysa” premiera filmu „Gdzie jest generał” przy współudziale Czyżewskiej i Turka, po czym o godz. 20 w sali widowiskowej PDK aktorzy spotkają się z widzami, którzy już dzisiaj zapowiadają wiele pytań i ogromnie ciekawie się ujrzą „na żywo” swoich ulubieńców.

Impreza ta zapoczątkuje cykl spotkań z niemiernymi znanymi ludźmi. W kwietniu Gostynin będzie gościł na podobnym spotkaniu Barbarę Krafftównę. Kierownik Powiatowego Domu Kultury — Jacek Bukowski, z którego inicjatywy organizuje się te spotkania, ma jeszcze inne ciekawe propozycje. Oby doszły do skutku. (ww)

liczb.; 18.50 — „Kabarek reklamowy”; 19.40 — „Niezapomniana piosenka Edith Piaf”; 20.26 — Sport; 20.35 — „Matysławskie”; 21.05 — „Trzy po trzy 63”; 22 — Wieczory muzyczne; 23.10 — Gra Ork. Tan. PR p. d. E. Czernego.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN II: 8.10 — Koncert Małej Ork. Dętej pod dyr. H. Bejmicką; 8.35 — „Radioproblemy”; 9.20 — Fel. literacki; 9.30 — „Dzień dobry, melodia”; 10.30 — „Zespół Dziewiątki”; 12.10 — Poranek symfon. w wyk. Ork. PR w Krakowie p. d. J. Gerta; 13.15 — „Zródło życia” — fel. dr. J. Zabińskiego; 13.30 — „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 — Pozn. konc. życheń; 14.59 — Wyniki losowania 355 PGL „Koziołki”; 15 — Dla dzieci słuch. „Pajaczkę Enezi”; 15.45 — Piosenki; 16 — Inauguracja XX-lecia PRL; 16.30 — Konc. chopinowski w wyk. K. Jastrzębskiej (fortepian); 17.05 — Fel. na temat międzynarod.; 17.15 — „Przeboje filmowe”; 17.30 — „Co ty na to”; 19 — Rewia piosenek; 19.30 — „Marianna” — słuch.; 20.32 — Radio-Estrada; 21.22 — Sport i wyniki „Toto-Lotka”; 22 — Ogólnop. wiadom. sport.; 22.30 — Muzyka tan.; 23 — „Ze świata opery”; 23.30 — Muzyka rozrywk. i tan.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA

POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.: 9.10 — „Alibi nie wystarczy” — film prod. czechosł. od lat 16; 10.35 — Dla nauczycieli: „Wywiadówka”; 10.50 — Przerwa; 11.55 — „Nauka o człowieku”; dla kl. VII; 12.25 — Przerwa; 16.50 — Program dnia; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci: „Miś z okienka” oraz „6 stron świata”; 18 — „Sonety miłosne” — balet T. Bairda; 18.30 — Program tygodnia; 19 — Z cyklu: „Portrety”; „Jarosław Iwaszkiewicz”; 19.35 — Wiosenne rozmowy; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — „Poznajmy się...” — program rozrywkowy; 22.10 — Wiadomości; 22.30 — Mistrz świata w jeździe figurowej na lodzie (Dortmund).

NIEDZIELA

POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.: 10 — TV Kurs Rolniczy: „Rośliny motylkowe”; 11 — Przerwa; 12.55 — Program dnia; 13 — Program dla dzieci: „Poznańskie Słowniki”; 13.30 — Film fab. węgierski „Spiełniony nuri” od lat 12; 14.40 — Niedzielnia Biesiada; 15.25 — Film seryjny „Przygody Robin Hooda”; 15.50 — Wyniki losowania „Koziołków”; 16 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie (Dortmund); 18.25 — „Flakier” — wspomnienia z kabaretów; 18.50 — „Wielka gra” — teleturniej; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — Program rozrywkowy; 21.30 — Niedzielnia Sportowa; 22 — Echo tygodnia — wydanie specjalne; 22.15 — Ak-

we, gdzie tutejsza drużyna piłkarska trenuje, ćwiczy i rozgrywa mecze. Od lat paru tkwiący w klasie C piłkarze awansowali w ubiegłym roku do klasy B. Wyróżnienie to znaczne, zważywszy, że mało takich drużyn w powiecie. Piłkarzom patronuje Jan Niecypor — rolnik z zawodu, a jednocześnie kibic i trener sportowy. On to rzucił przed dwoma laty hasło budowy stadionu. Od słowa do czynu droga była niedaleka, bo aktywiści skupiający się wokół piłkarzy i Niecypora byli dzielni i pełni zapału. Przystąpiono do gromadzenia środków, materiałów i sporządzenia dokumentacji. Do roboty w czynie społecznym wciągnięto pracowników tutejszych zakładów pracy, młodzież szkolną, harcerzy. Trochę pieniędzy dał „Toto-Lotka”. Dziś można powiedzieć, że boisko gotowe, ogrodzone, z szatnią i żywopłotem. W tym roku tylko ławki doroobić, założyć oświetlenie, pomalować szatnię i obiekt od A do Z wykończyć. Skromny prawda, niewielki, bez trybun i bieżni, ot, taki na miarę potrzeb tutejszego życia sportowego. Z czasem może, jeśli grono kibiców i sportowców wzrośnie, dobuduje się co jeszcze będzie potrzeba.

Dom bez miary

Myśleli od dawna pogorzelanie, aż w 1958 roku doszli do wniosku, że przydałby się miastu dom kultury. Prezydium MRN podjęło inicjatywę i nadało projektowi właściwy tryb realizacji. Zgromadzono sporo pieniędzy, wykonano roboty wstępne i tak powoli zaczął wyrastać czerwony gmach przybytku kultury. Pomagała tutejsza Gmina Spółdzielnia, Mleczarnia, pracowali starsi i młodzi. Jakub Kaniewski jeden z najstarszych mieszkańców miasteczka (76 lat), który wiele godzin spędził przy budowie, jest najlepszym przykładem ofiarności obywateli.

Nie poskapiło pieniędzy tak Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. A dom rósł powoli, jak by mu ktoś stałe korzenie życiodajne podcinał. Ostatnio WRN otwarła znowu kiesę, aż na milion złotych i wreszcie na 22 lipca tego roku DK będzie gotów. Prawie 6 lat to jak na budowę domu kultury chyba za

Kronika POZNAŃSKA

▲ Zgodnie z postulatami „Głosu”, poznański „Arged” uruchomi w najbliższym czasie punkt skupu i naprawy artykułów gospodarstwa domowego, a Spółdzielnia „Opakowania drzewne” zorganizuje ekipy, które zajmą się naprawianiem i odświeżaniem mebli w domach klientów.

▲ Władze miejskie pokryły w roku ubiegłym deficyt w działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Transportowego (taksówki) w wysokości 6 mln. zł. W związku z tym powołano specjalną komisję, która opracowała program przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, dla zlikwidowania deficytu budżetowego do działalności MPT.

▲ W Domu Kultury MPK otwarto w tych dniach Międzyzakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji dla pracowników gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Mają w nim pełnić codziennie dyżury doradcy techniczni, a ponadto przewiduje się tu organizowanie odczytów, prelekcji i wyświetlanie filmów.

▲ Poznański Klub Turystów Górskich zabiega o zorganizowanie w 1965 roku 3-miesięcznej wyprawy na Spitsbergen.

▲ W tych dniach setny rok życia ukończył p. Anastazja Olejniczak, zamieszkała w Czapurach pod Poznaniem. Wychowała ona sześcioro dzieci, wraz z przyjętym pod opiekę osieroconym chłopcem, doczekała się 18 wnuców i 19 prawnuków. Cieszy się dobrym zdrowiem. Od 19 lat czyta stale „Głos Wielkopolski” i lubi również dobra, mocna kawa.

▲ Poznańskie „sztuczne serce”, które umożliwiła dokonywanie trudnych operacji na otwartym sercu, zostanie między innymi wystawione na wiosennych Targach Lipskich. (l)

wiele. Podstawowa przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w... przesadzie; źle przymierzono zamiary do możliwości i potrzeb. Druga przyczyna w gigantycznych zapędach projektantów, których Pogorzela nie miała siły poskromić. Oni przecież reprezentowali „woje wodzstwo!” W rezultacie powstał Dom, jaki starczyłby miastu o 20 000 mieszkańców. Pogorzela tymczasem ma 2000 obywateli. Zresztą ocenić sami. Tutejszy DK będzie kosztował 3,5 mln. zł a jego kubatura sięga 7200 m. sześciennych tj. tyle ile liczy ogromny blok z 40 mieszkańami po dwa pokoje z kuchnią. Znalazła tu pomieszczenie sala kinowo-teatralna na 270 miejsc, kawiarnia, czytelnia, biblioteka tudzież inne komnaty, nie licząc szerokich korytarzy i poczekalni.

Co z tym fantem...

Początkowo Dom miał być znacznie mniejszy ale — jak już wspomniano — projektanci stale coś tam przerabiali, a przy okazji... dokładali. I tak wyrosło gmaszysko na schwał, a gdy się spostrzeżono, że coś tu ponad miarę, za późno było na ograniczenie rozbót. Dziwić się co prawda należy władzom powiatowym a wojewódzkim przede wszystkim — bo doświadczenia w tej dziedzinie im nie brak: podobnie za obszerny dom kultury stanął przed laty w Sulmierzycach.

Nie występujemy przeciw inicjatywie pogorzelan. Cenne, że stać ich na przedsięwzięcia zaspokajające potrzeby miast, że stać ich na ofiarę pracę dla dobra ogółu. Ale prawda, że wszelka przesada jest szkodliwa, obowiązuje także w tym miasteczku. Za te same pieniądze można było wystawić 3—4 mniejsze budynki w różnych miejscowościach, równie potrzebujących „przybytku wszechmuzy” jak Pogorzela.

Ale wydaje nam się, że to dopiero początek trosk: utrzymanie domu w stanie sprawnej eksploatacji, opłata za światło, ogrzewanie, sprzątnięcie, konserwację itp. Czy aby nie za dużo jak na skromną miejską kasę? A zapewnienie frekwencji też nie jest sprawą prostą.

Piszemy o tym, by przestrecz innych przed niedostatecznym rachunkiem potrzeb i możliwości. Pokazujemy przy tym dwie inicjatywy, dwa przedsięwzięcia w tym samym mieście, ale bardzo różne. Która słuszniejsza, pozostawiamy ocenie czytelników.

PAWEŁ KORNICZA

Amatorskie orkiestry

Do niedawna amatorski ruch orkiestralny rozwijał się właściwie na marginesie zorganizowanego życia kulturalnego. Dawał o sobie znać na niektórych okolicznościowych imprezach, na sporadycznych przeglądach, urządzanych w ramach organizacji związkowych i młodzieżowych. Nie było do tego czasu takiej organizacji, która by skupiała w sobie wszystkie orkiestry, dbała o ich poziom i repertuar, podnosiła kwalifikacje dyrygentów.

W ubiegłym roku Wielkopolski Związek Śpiewaczy przystąpił do wypełnienia tej dotkliwej luki. Zajął od ewidencji, aby zorientować się ile jest orkiestr, i ile one skupiają miłośników gry na instrumentach.

Okazało się, że w Wielkopolsce jest więcej orkiestr (przeważnie dętych), niż zespołów śpiewaczy, bo 136, skupiających od 3—4 tysięcy osób (chórów — 106, śpiewaków — około 8 tysięcy), 10 orkiestr amatorskich znajduje się w Poznaniu, powiaty: Koło, Konin i Turek — razem mają 32 orkiestry, Kalisz — miasto i Kalisz — powiat — 20.

Najmniej żywotny jest ruch orkiestralny w powiecie rawickim (2 zespoły), gostyński i leszczyński — po 3 zespoły. Nie ma ani jednej wiejskiej orkiestry w powiatach: poznańskim, gnieźnieńskim, wągrowieckim, krotoszyńskim, rawickim, trzcianeckim, za to wiele ich w powiatach: kolskim, tureckim, konińskim i kaliskim, bo przeszło 50, są to przeważnie orkiestry przy ochotniczych strażach pożarnych. Ta organizacja, mająca w tym rejonie duże zasługi w krzewieniu muzyki i teatru, pochwalić się może 70 orkiestrami dętymi w Wielkopolsce.

Ankieta, rozesłana przez Wielkopolski Związek Śpiewaczy, sprawiła dużo kłopotu amatorom-dyrygentom.

Większość więc kierowników zespołów większych i małomiasteczkowych nie spełniła prośby władz związku. Tylko 41 orkiestr, w tym 39 orkiestr dętych, potwierdziło swoje istnienie i podało liczbę członków. Wielkopolski Związek Śpiewaczy przyszedł im z natychmiastową pomocą, rozsyłając publikacje nutowe, przekazane bezpłatnie przez

Uczniowska „Pałuczanka”



Uczniowie szkoły podstawowej w Łeknie założyli uczniowską Spółdzielnię, której dali nazwę „Pałuczanka”. Pierwszy okres organizacyjny należy już do przeszłości; spółdzielnia zrzesza 300 członków. W kiosku postawionym na podwórzu szkolnym działają może zaopatrzyć się w potrzebne przybory. Nie brakuje tam również słodczy. Dzienny uląg wynosi z pozoru niewiele, bo przeciętnie 50 zł, ale miesięcznie przekracza 1500 zł. Z zebranych sum młodzież zakupuje drobne pomoce naukowe do szkoły, a przede wszystkim finansuje większe wydatki szkolne. Już w tym roku uczniowie zapoznali się z wykopaliskami w Biskupinie, a latem planują wycieczki do Trzemesznej i nad morze. Wprawdzie pomysł to nie najnowszy, ale warty naśladowania. Na zdjęciu: kiosk „oblegany” przez małych klientów. [za]

Fot. — H. Kamza

Warto powołać jak najszybciej biura zamiany mieszkań

Przed kilkoma miesiącami zamieściliśmy na łamach „Głosu” artykuły, w których — na przykładzie Wrocławia — wskazywaliśmy na celowość zorganizowania przy Prezydium Rady Narodowej Poznania, lub przy Prezydium WRN, specjalnego biura zamiany mieszkań. Obecnie podajemy nieco danych o podobnej placówce przy Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN w Katowicach.

Z informacji drukowanych przez katowicki „Wieczór”, wynika, że tamtejsze biuro istniejące od września 1961 r. Przeprowadziło ono już ponad 950 transakcji zamiany przy czym dotyczyły one mieszkań nie tylko w miastach w województwie katowickim, ale nawet w odległych krańcach kraju.

Opłaty z tytułu starań są stosunkowo niskie. Zgłoszenie mieszkania do zamiany na miejscu kosztuje 70 zł, a 100 zł w przypadkach zamiany między różnymi miejscowościami. Za załatwienie formalności związanych z uzyskaniem zezwolenia na przeprowadzkę w obrębie jednego miasta biuro pobiera opłatę w wys. 300 zł, a za wymianę między różnymi miastami 500 złotych.

Jak wynika z relacji „Wieczoru”, przy tego rodzaju wymianach zachowywane są

jednak obowiązujące przepisy polityki mieszkaniowej. Tak więc żadna z zainteresowanych stron nie może przez zamianę uzyskać nadwyżki w postaci osobnej dodatkowej izby. Rodzina może więc otrzymać mieszkanie o większej powierzchni, niż to wynika z przemnożenia obowiązującego normatywu przez liczbę osób, jednakże nadwyżka ta nie może stanowić osobnego pokoju. Dzięki temu liczniejsze rodziny uzyskują dość szybko mieszkania o większej powierzchni mieszkaniowej, a lokatorzy z nadwyżkami przestają płacić za nadmetraż.

Z podanych przykładów wynika, więc niedwuznacznie, że i w Poznaniu należałoby przyspieszyć organizację podobnego biura. Nie ulega również wątpliwości, że identyczna placówka mogłaby powstać dla województwa.

B. L.

Państwowe Wydawnictwo Muzyczne. To dla wykazania chęci przyjęcia z pomocą.

Sprawa jest bardzo delikatna, trudna i wymagająca cierpliwości i czasu, bo nieumiejętne ujęcie amatorskiego ruchu orkiestralnego w ramy organizacyjne, może zniechęcić do dalszej pracy do tychczasowych działaczy i dyrygentów; należałoby się liczyć z rozpadnięciem się wielu zespołów. To byłoby szkodliwe i dlatego Zarząd WZS winien zdobyć sobie pełne zaufanie do intencji poczyni. Aby sprostać zadaniu, konieczne jest w tej chwili powołanie do życia przy Zarządzie Wojewódzkim Wydziału, a przy zarządach okręgowych sekcji orkiestralnych, w skład których wchodziłyby muzycy-działacze.

W związku z „odkryciem” amatorskiego ruchu orkiestralnego, nasuwa się tu jeszcze problem nowych dyrygentów, którzy będą musieli przejąć batutę, po wykruszającym się niemiłym już pokoleniu. Wyższe szkoły muzyczne w kraju dają rocznie zaledwie 4—5 nowych dyrygentów i kilkunastu muzyków grających na instrumentach „blaszanych”. Licea muzyczne, czy pedagogiczne, nie uwzględniają w swoim programie przygotowania z zakresu gry na instrumentach łączących z dyrygenturą i nauczaniem. Trzeba pamiętać, że w amatorskich zespołach orkiestralnych, członkowie ciągle się zmieniają i nowych trzeba zacząć uczyć na nowo. Umiejętności pedagogiczne są tu nieodzowne. Moim zdaniem — najlepszym i bodajże najtańszym wyjściem z sytuacji, byłoby może powołanie do życia, przynajmniej w naszym województwie, specjalnych klas w liceach pedagogicznych, które by miały przedmiot muzyki na instrumentach blaszanych i dyrygentury.

Żywy amatorski ruch orkiestralny jest do pewnego stopnia niespodzianką. Wydawałoby się, że radio i telewizja zupełnie go wykreślą z bieżącej ewidencji. Przykłady również z innych krajów, np. Związku Radzieckiego, Węgier, a nawet Stanów Zjednoczonych, świadczą o szerszym renesansie tego ruchu. Należy zawczasu przyjść mu z pomocą, obliczoną nie tylko na doraźne zaspokojenie potrzeb.

JÓZEF PIEPRZYK